Nr. 340 Sobota 11 grudnia 1926 r. **Dziś 12 stron.** Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok XXVI

Kurjer Łódzki

umer pojedyńczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa
Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1—3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 po południu
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

Sejm zniósł dekret prasowy!

reliminarz budżetowy odesłany do komisji.

wantury komunistycznego posła Ballina zmusiły do przerwania obrad.

Warszawa, 10 grudnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu, po atwieniu spraw formalnych, przed przy pieniem do porządku dziennego, zabrał s poseł Ballin (Niezależna partja chłop-), domagając się umieszczenia na po-dku dziennym wniosku w sprawie po-a posłów białoruskiej Hromady przez cję. Mówca ostro atakując organy po-jne, wyszedł poza ramy motywowania losku formalnego i z tego powodu mar-lek zmuszony był mu przerwać i ode-ć głos. Mimo to poseł Ballin nie prze-wał przemawiać. Po trzykrotnem zwró iu uwagi, marszałek przywołał go do ządku i wkońcu zapisał do protokułu, onieważ mówca nie przerywał prze-wienia, marszałek przerwał posiedze-. Po kilkuminutowej przerwie, po wzno eniu posiedzenia, wniosek nagły posła lina, z powodu sprzeciwu, na porządku ennym umieszczony nie został i jako ykły odesłany został do komisji.

Następnie przystąpiono do pierwszego ytania szeregu ustaw ratyfikacyjnych. Wszystkie te ustawy odesłano w pierw em czytaniu do komisji spraw zagranicz ch..

Następnie w pierwszem czytaniu ode-no do komisji budżetowej prowizorjum dżetowe na kwartał pierwszy 1927 r., odrzuceniu ogromną większością gło-w wniosku klubu niezależnej partji lopskiej o odrzucenie tego prowizorjum pierwszem czytaniu. Zgodnie z uchwa-konwentu senjorów, komisja budżeto-sprawozdanie o prowizorjum ma przed yć już na wtorkowem posiedzeniu Sej-.

Następnie przystąpiono do sprawozda-komisji prawniczej o

niosku szeregu klubów w sprawie uchy-lenia dekretu prasowego.

Przed udzieleniem głosu referentowi sprawy, pos. Libermanowi, marszałek komunikował Izbie tekst opinji komisji nstytucyjnej, jaką komisja ta wydała w iązku z wątpliwościami, wysuniętemi poprzedniem posiedzeniu Sejmu przez posła Kościałkowskiego. Chodziło o to, czy i w jakiej formie Sejm może uchylić rozporządzenia prezydenta przed ich przedstawieniem Sejmowi przez rząd. — Ponieważ po odczytaniu opinji komisji kon stytucyjnej nikt głosu nie zabrał, przeto marszałek stwierdził, że opinja ta staje się opinją całego Sejmu. Następnie zabrał głos jako referent komisji prawniczej poseł Libermann (PPS.).

Mówca ten uzasadniał konieczność uchylenia dekretu prasowego, zwracając się równocześnie do marszałka, aby stwierdził, że uchylenie dekretu w drodze ustawy nie będzie stanowiło precedensu na przyszłość. Referent przedstawił następnie poprawki w ustawie o uchyleniu, wchodzące w życie dnia 1 stycznia 1927 roku.

Przeciwko wnioskowi formalnemu o przystąpieniu bez dyskusji do głosowania przemawiał poseł Sochacki (komunista). Wniosek przyjęto.

Przed oddaniem do głosowania wniosków komisji, marszałek stwierdził, że z pośród członków Sejmu istnieje rozbieżność zapatrywań co do sposobu uchylenia dekretu Prezydenta. Wobec tego, zgodnie z rzeczywistością uważa, że uchylenie dekretu Prezydenta w drodze ustawy nie może stanowić precedensu na przyszłość.

Następnie w drugiem i trzeciem czytaniu

uchwalono ustawę, znoszącą dekret prasowy

z poprawką posła Libermana, a zwrócono do komisji na wniosek posła Manaczyńskiego (ZLN.) sprawozdanie komisji skarbowej o projekcie ustawy w przedmiocie samoistnego podatku wyrównawczego dla pokrycia deficytów budżetowych miej skich. Następnie Sejm dokonał wyboru członka głównej komisji likwidacyjnej na miejsce posła Wandziagolskiego, który godność tę złożył. Wybrany został prof. uniwersytetu warszawskiego p. Leon Petrażycki. Na tem porządek dzienny wyczerpano.

Następne posiedzenie we wtorek o g. 3 po południu.

Na porządku dziennym m. in. sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu budżetu na pierwszy kwartał 1927 r.

HOROSKOPY BUDŻETOWE.

Warszawa, 10 grudnia.

Podany wczoraj wywiad posła Rymara o **prowizorjum budżetowem** na pierwszy kwartał 1927 roku wywołał w kołach politycznych, a szczególnie w kołach gospodarczych wielkie wrażenie, przedstawił bowiem we właściwem świetle perspektywy finansowe i gospodarcze na naj bliższą przyszłość.

Jak się okazuje nie są one tak różowe, jak możnaby przypuszczać. Referat posła Michalskiego wygłoszony wczoraj w komisji budżetowej idzie w tym samym kierunku i wykazuje, że rachuby autorów preliminarza na dochody nie są takie realne. Dlatego wielkie zainteresowanie budzą obrady dzisiejsze komisji budżetowej, na których prowizorjum budżetowe na pierwszy kwartał 1297 roku będzie poddane właściwej ocenie.

W toku dyskusji po referacie posła Michalskiego zabierze głos minister Czechowicz. Będzie on udzielał wyjaśnień i wyłuszczy pogląd na stan finansowy i gospodarczy państwa.

Ruch w „polityce".

STRONNICTWA NA GWAŁT „ZAJMUJĄ STANOWISKO".

Warszawa, 10 grudnia.
Telegram własny „Kurjera Łódzkiego".

W ciągu ostatnich dni tygodnia bieżącego szereg stronnictw odbyło zebrania swych władz. W Krakowie radził zarząd główny „Wyzwolenia", nie zająwszy zdecydowanego stanowiska.

Na zapytanie, czy prawdziwemi są doniesienia, że „Wyzwolenie" zajmuje wobec rządu stanowisko krytyczne, kierownictwo stronnictwa odpowiedziało:

„W rzeczach dobrych poprzemy rząd, w innych zaś, jak naprzykład w reformie rolnej, zajmiemy stanowisko zdecydowanie krytykujące".

Chrześcijańska Demokracja na zebraniach swych oddziałów w Małopolsce zajęła pozycję niezdecydowaną, uzależniając stanowisko wyraźne od posiedzenia zarządu głównego, zwołanego na wtorek do Warszawy, na którem po referacie posła Chacińskiego mają zapaść rezolucje polityczne o charakterze zasadniczym. Sfery kierownicze Chrześcijańskiej Demokracji uważają, że nie jest wskazane oczekiwać do stycznia, kiedy ma się zebrać Rada Naczelna stronnictwa.

Rada Naczelna Stronnictwa Katolicko - Ludowego, grupa Matakiewicza w Krakowie nie zajmowała się kwestjami zasadniczemi.

Związek Chłopski podejmuje zorganizowanie zebrania wojewódzkiego, na którem uchwalone rezolucje ustalą kierunek polityczny stronnictwa i określą dyrektywy dla klubu parlamentarnego.

Labourzyści pchają swe nosy w nasze sprawy

NIETAKTY DWÓCH ANGIELSKICH POSŁÓW.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego".

Warszawa, 10 grudnia.

Bawiący w Polsce posłowie angielscy członkowie Labour Party pp. Stheppmann i Becket objeżdżają kraj, a podejmowani są wszędzie przedewszystkiem przez komunistów.

Szczególnie interesowali się Lwowem, gdzie przewodnikami ich byli nie polscy socjaliści, ale ukraińscy i komuniści. Zjechali także do Włodzimierza Wołyńskiego, gdzie toczy się obecnie proces przeciwko 150 komunistom ruskim. Byli oni tam także świadkami zorganizowanej przez posła Sochaczewskiego demonstracji komunistycznej. Wczoraj w południe zostali przyjęci przez wicepremjera Bartla. Widocznie zrozumieli, że choćby ze względów samej kurtuazji należało złożyć wizytę przedstawicielowi rządu.

W godzinach popołudniowych przybyli do Sejmu, gdzie poseł Ballin wystąpił z demonstracją, widocznie zaaranżowaną dla przybywających Anglików. Cel jednak został niestety zatracony, ponieważ posłowie angielscy spóźnili się.

Banda szpiegowska usiłowała wykraść memorjał prof. Kemmerera.

B. URZĘDNIK MIN. SKARBU NA ŻOŁDZIE OŚCIENNEGO PAŃSTWA.

Warszawa, 10 grudnia.

Śledztwo w sprawie wielkiej afery szpiegowskiej, w której główne role odgrywali Aleksander Lamcha, lekarz dentysta Chmielnicki i brat jego b. komendant policji radomskiej — prowadzone jest w tempie wyjątkowo energicznem, przynosząc z godziny na godzinę niezwykle sensacyjne odkrycia.

Ustalono ostatnio, że jednym z zadań jakiego podjęła się szajka, było wykradzenie autentycznych memorjałów prof. Kemmerera.

Zadania tego podjął się b. urzędnik Ministerstwa Skarbu ,niejaki Budziszewski, człowiek o kryminalnej przeszłości, skazany swego czasu na rok więzienia za oszustwo.

Budziszewski powziął plan tej kradzieży niezwykle śmiały i sprytny. Nie udało się jednak.

Wczas przystąpiono do likwidacji groźnej szajki i ważne dokumenty nie dostały się w ręce szpiegów.

Budziszewskiego aresztowano.

Kontrola zbrojeń Rzeszy przechodzi w krainę legend.

Ustępstwa Rady Ambasadorów na rzecz Niemiec.

A tymczasem manewry wojsk niemieckich badają siedem planów uderzenia na Polskę.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego".

Genewa, 10 grudnia.

W zamierzonych, a opracowanych przez prawników, wyjaśnieniach do regulaminu inwestygacyjnego znajduje się tylko interpretacja niektórych metod działania przyszłych komisji kontroli Ligi.

Przekazanie kontroli Lidze, przewidziane w traktacie wersalskim, wprowadza nowy czynnik do kontroli, mianowicie kasuje fakt zdrady stanu, jaki mogła Rzesza zarzucać tym Niemcom, którzy w istotnem pragnieniu pokoju wykazywali tajne zbrojenia nacjonalistycznych organizacji.

Obecnie wykazywanie podobnych militarystycznych przygotowań, przekraczających traktatowe zobowiązanie Niemiec dostarczane być może komisjom kontroli Ligi Narodów, do której Niemcy należą.

Ten czynnik może być pomocny w inwestygacjach, skoro utrzymano zasadę nie przerywania kontroli i automatycznej łączności działania komisji kontrolujących.

W dniu, w którym przestaną działać komisje kontroli aljantów, zaczną działać komisje kontroli Ligi.

Żądanie Niemiec podjęcia natychmiastowej dyskusji o przyśpieszeniu zakończenia okupacji strefy zdemilitaryzowanej również spadło.

Dyskusji tej nie podjęto. Zdecydowano że nie należy ona do rozmów genewskich i odłożono ją na inny czas.

Uznano konieczność rewizji fortyfikacji wschodnich, a tem samem stwierdzono że i tu nastąpiło przekroczenie zobowiązań niemieckich.

Tych wszystkich więc zasadniczych politycznych punktów, jakie Niemcy wysunęły w dyskusji, nie uwzględniono.

OPINJA PARYSKA O USTĘPSTWACH.

Paryż, 10 grudnia.

Obecnie konferencja ambasadorów wciąż jeszcze zasiada, dyskutując nie tyle kwestję zniesienia kontroli wojskowej Niemiec, ile datę jej zniesienia.

Niemniej oddawna wiadomo, że kontrola ta ma ustać pierwszego lutego, jak również, że powzięto oddawna decyzję dokonywania w Niemczech inwestygacji przez Ligę Narodów.

Dzisiaj w Genewie zapadła odnośna decyzja z jedynym tylko dodatkiem, że inwestygacje komisji Ligi odbywać się będą mogły dopiero po wniesieniu skargi przez członka Ligi, co wymagać będzie dość długiej, skomplikowanej procedury, **zupełnie wystarczającej do zatarcia śladów.**

Drugim dodatkiem, dzisiaj uchwalonym, jest to, że inwestygacje odbywać się będą przy udziale oficerów niemieckich.

Opinja francuska doskonale zdaje sobie sprawę z wagi dzisiejszych decyzji.

Naczelny redaktor „Intrasigeant", Bailby, pisze: „Francja ponownie uczyniła szereg ustępstw Niemcom, którzy nawet odmówili obietnicy ruszenia choćby jednej cegły świeżo wzniesionych fortyfikacji wzdłuż granicy polskiej".

W „Libérte" Bainville pisze: „Co się tyczy **kontroli granicy niemiecko-polskiej** daleko więcej zagrożonej od naszej, **prawie wcale o tem się nie mówi**, chociaż istnieje dziewięć szans na dziesięć, że jeżeli pokój miałby być naruszony, **to byłby naruszony z tej strony.**

„Liberté" również zapewnia, że pewna dyskretna presja dyplomatyczna była wywarta na konferencji ambasadorów, **aby konferencja okazała się ugodową wobec Niemiec.**

Podobno, po otrzymaniu rezolucji konferencji ambasadorów w Genewie, zbiorą się wszyscy, którzy podpisali pakt w Locarno, aby wspólnie obradować nad ostateczną formą kontroli wojskowej Niemiec.

ODPOWIEDŹ NA USTĘPSTWA...

Agencja Wschodnia.

Królewiec, 10 grudnia.

Na całym obszarze, od Olsztyna po Tylżę, szczególnie w pasie granicznym, odbywają się manewry wojsk regularnych niemieckich, działających planowo, z czem zadaniem manewrów jest przewadzenie i zbadanie stron dodatnich jemnych kolejno siedmiu planów uderzenia na Polskę.

RADY I NARADY.

Genewa, 10 grudnia.

Drugie posiedzenie przedstawicieli mocarstw, które podpisały pakt locarneński odbyło się w hotelu Beau Rivage w apartamentach Chamberlaina. Posiedzenie zaczęło się o godzinie 11 przed południem i trwało przeszło 2 i pół godziny. Briand oświadczył dziennikarzom, iż obrady dotyczą nowych instrukcji dla konferencji ambasadorów. Rada ambasadorów będzie zasiadać jeszcze dziś, natomiast zakomunikuje wyniki swych obrad przedstawicielom mocarstw, znajdującym się w Genewie. Następne posiedzenie rady Ligi odbędzie się w sobotę, o godzinie 11-ej przed południem. Briand przypuszcza, iż najważniejsze sprawy zostaną na jutra wyjaśnione. **W sobotę należy oczekiwać powzięcia ostatecznych decyzji.**

—:o:—

Marynarz Bartoszewicz dobija do portu kar

2 i pół miljona złotych i 18 tysięcy dolarów rozgrabiono.

Miażdżące zbrodniczość argumenty prokuratora.

Warszawa, 10 grudnia.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego".

Wczorajszego 42-go dnia rozpraw rzeczoznawcy rachunkowi ustalili, że machinacje kom. Bartoszewicza przyczyniły Skarbowi Państwa **strat na 2.417.968 złotych** oraz **18.100 dolarów.**

Gdyby nawet dostarczona broń i inne przedmioty uznać za dobre, to i tak jeszcze **straty wyniosłyby 474. 921 zł. i 10.000 dolarów.**

Rzeczoznawcy zdruzgotali swemi wywodami t. zw. „elaborat" kom. Bartoszewicza o rzekomych zyskach Skarbu Państwa, co jakoby według niego miało wynieść **446.621 zł. i przemawiać raczej na jego korzyść.**

Wreszcie przewodniczący ppłk. Orski ogłosił postępowanie dowodowe za ukończone.

Nastąpią kolejne przemówienia stron, które rozpoczął ewą mową oskarżycielską prokurator mjr. Rumiński.

O godzinie 11 rozpoczęło się przemówienie prokuratora majora Rumińskiego.

Prokurator zrzekł się oskarżenia co do komandora porucznika Morgulca. Komandor porucznik Morgulec był obwiniony o porozumiewanie się z Bartoszewiczem w celu podbijania ceny dostaw. — Następnie obydwa punkty oskarżenia Bartoszewicza zostały połączone w jeden, który prokurator sprecyzował w sposób następujący:

Komandor porucznik Bartoszewicz winien jest działania świadomego na szkodę państwa, a to przez przyjmowanie świadome ofert wyższych, niż składane przez niezaprzyjaźnione firmy.

Zarzut przeciwko komandorowi por. Millerowi, iż nie przesłał on do Ministerstwa Skarbu projektu umowy, został również cofnięty przez prokuratora.

CO DO KOM. BARTOSZEWICZA PROKURATOR OŚWIADCZYŁ.

Wysoki sądzie! Po wiekowej niewoli rozpoczęliśmy pracę nad położeniem fundamentów naszej ojczyzny. Ale wówczas zaczęli do nas napływać różni ludzie z państw zaborczych, którzy weszli w nasze szeregi. Znaleźli się wśród nich dzielni obywatele, którzy z całem oddaniem się poświęcili się pracy dla Polski, ale przybyło i moc blagierów i „Chlestakowów", którzy przecisnęli się przez sito różnych komisyj weryfikacyjnych i trybunałów i byli przyjęci do społeczeństwa. Ci ludzie przywieźli z sobą masy „bumażek" i niemi potrafili się wylegitymować.

Wśród tego chwastu w roku 1920-ym przybył do Polski i kom. Bartoszewicz. Ale nie przybył sam. Przywiózł z sobą i szwagra Frenkla, wysokiego obecnie dygnitarza bolszewickiego, a także przywiózł z sobą żonę, o której nie wie, jakiej była religji, czem się zajmował jej ojciec w Petersburgu, zarabiając 50 tys. dolarów rocznie. Jakie żona kom. Bartoszewicza żywiła uczucia dla Polski, wystarczy nam fakt, że na historycznym placu Saskim, wyraziła się do oficera polskiego: **„Nigdy nie będę rozmawiała w waszym parszywym polskim języku"**, a słyszący to Bartoszewicz nawet **na to nie zareagował.**

Ale potrafił przed wysokim sądem z podłym i fałszywym patosem przedtsawić swoje wielkie czyny dla Polski. Miał tyle czelności, że powołał się na to, iż on pierwszy podniósł banderę polską na morzu Czarnem. Ale jakże te czyny wyglądają w świetle zeznań świadków? Powoływał się również na akty miłosierdzia, ale potrafił zedrzeć ze swego dłużnika ostatnie futro, a p. Szaniawskiej, która miała męża w niewoli, wydrzeć wszystkie oszczędności. Ten człowiek, który żerował na mętnych wodach Czarnego Morza, który obdzierał biednych polskich emigrantów z ostatniego grosza, przyjechał na żer do Polski. I potrafił stworzyć koło siebie legendę i przez szereg lat wszystkich wokół okłamywać. Potrafił podejść i swego obrońcę, który uwierzył jego wywodom.

Chciał również z właściwą sobie bezczelnością oszukać i was, panowie sędziowie, ale tu kłamstwa jedno po drugiem były wykryte.

I ten człowiek panował i królował w marynarce wojennej, jako kierownik broni podwodnej, tak pewnie nazwanej dlatego, że wszystko szło tam na dno. Dziwne i smutne panowały stosunki w tej marynarce wojennej. Panowała tam ta dziwna bierność, która jest tak obca naszemu charakterowi narodowemu. To zło, które nas dotknęło, nie u nas ma początek, lecz granicą. U nas popełniono tylko czyny, nas ściga się tych „zagranicznych" pijaków.

W dalszym ciągu p. prokurator analizował akt oskarżenia i przewód sądowy.

Na widowni politycznej.

(Od własnego korespondenta).

NIEMA ROZŁAMU.

Agencja Wschodnia rozpuściła pogłoskę, że by pięciu posłów z posłem Oziminą na czele odstąpiło ze stronnictwa Ch. N. i zamierzało utworzyć klub samodzielny, a nawet grawitujący ku Prawicy Narodowej. Okazało się jednak, że mimo pobożne życzenia szefa politycznego tej agencji korespondenta „Czasu" p. Rettingera, który należy do Prawicy Narodowej.

NOWY POSEŁ.

Wczoraj złożył uroczyste ślubowanie poseł ks. Adam Sobczyński, profesor z Kielc, który wszedł do sejmu na miejsce posła Chełmońskiego.

Ksiądz Sobczyński należy do wybitnych działaczy w Kieleckiem. Wstąpił on do klubu Zwiąku Lud.-Narodowego.

WATYKAN A POLSKA.

W najbliższych dniach przyjedzie do Warszawy specjalna delegacja papieska z Rzymu, która przywiezie z sobą piuskę i biret kardynalski, które wręczy uroczyście nuncjuszowi Lauriemu p. prezydent Rzplitej.

Wyjazd nuncjusza do Rzymu z tego powodu został odłożony.

Monsignor Lauri pozostanie w Warszawie przez pewien czas w roli pronuncjusza. Kardynał Kakowski wyjedzie do Rzymu 13 b. m.

DYMISJA KURATORA ŚLĄSKIEGO.

Dotychczasowy kurator śląski p. Stach został przeniesiony w stan nieczynny, a jego dotychczasowe miejsce zajmie p. Rengodowicz z Poznania, przyjaciel wojewody Grażyńskiego oraz b. podstaniec Górnego Śląska.

KURACJA GEN. SOSNKOWSKIEGO.

Poznań, 10 grudnia.

Gen. Sosnkowski, bawiący dotąd na rekonwalescencji w Opalenicy, udaje się w dniach najbliższych na Riwierę, by dokończyć rekonwalescencji w Mentonie.

Pobyt gen. Sosnkowskiego na Riwierze potrwa około 6 tygodni. Po upływie tego czasu generał wraca do kraju.

Popierajcie Chrześcijańskie Hale Aleje Kościuszki
Wszystko dostać tam można.

O czem piszą inni?

PRZEGLĄD PRASY.

BUDŻET PĘCZNIEJE.

„Gaz. Por. Warsz." (10 b. m. podaje:

Wśród ofiar wypadków majowych było paru mężczyzn i parę kobiet przez nikogo nie rozpoznanych. Prawdopodobnie jedną z nich była „Idea Oszczędności" w wydatkach państwowych. Albowiem w rzeczywistości dzisiejszej — wszelki ślad jej istnienia zaginął.

GDZIE JUTRO?

„Robotnik" (10 b. m.) szuka odpowiedzi na powyższe pytanie.

Na widownię występują próby organizowania faszyzmu. W rozterce i w zniechęceniu trwają młodzy ludzie. Któż odgadnie, jakie byłyby skutki apatji mas?

Gdzie jutro? Wszak nie w p. Dmowskim i nie w Związku Naprawy Rzeczypospolitej! „Gra" polityczna ogarnia tylko cienkie warstwy „górne" narodu. Milczą głębie. A w nich właśnie dojrzewa moc ludowa, która rozstrzygnie.

CZY ZAPOWIEDŹ NOWYCH RUGÓW?

„Głos Prawdy" (10 b. m.) zwala winę za wybory na Śląsku na urzędników:

Element urzędniczy, rekrutujący się z innych dzielnic i przenoszony na Śląsk, nie należał widocznie do najlepszych, co więcej, nie odznaczał się poczuciem obowiązku. Wprowadzenie ze słusznych zresztą przyczyn specjalnych dodatków do pensyj na Śląsku spowodowało, że urzędnicy szli na Śląsk z myślą o dobrym zarobku, zapominając równocześnie, że od tych urzędników wymagać państwo musi nadzwyczajnej pracy i nadzwyczajnych zdolności. Szereg egzaminów w różnych okolicznościach wypadł na niekorzyść świata urzędniczego na Śląsku. Władze naczelne powinny poddać gruntownej rewizji cały śląski materjał urzędniczy, zastępując go elementem odpowiadającym koniecznościom terenu.

Trzeba rzeczywiście stwierdzić, że element urzędniczy, a w dużej części nauczycielski przeniesiony na grun Śląska — nie odpowiada swojemu zadaniu i nie rozumie ani charakteru, ani celu pracy, która im na tym terenie przypadła.

ZBLIŻENIE FRANCUSKO-NIEMIECKIE POSTĘPUJE NAPRZÓD Z DNIEM KAŻDYM W DZIEDZINIE HANDLU, PRZEMYSŁU I BANKOWOŚCI.

Jules Sauerwein w **„Matinie"** z dnia 7 b. m. pisze:

„Gdyby zbliżenie franco-niemieckie miało jedynie charakter wyłącznie polityczny — prawdopodobnie obydwa narody nie porozumiałyby się nigdy. Lecz obok wykonania traktatów, kontroli, okupacji militarnej i spłat reparacyjnych — istnieje jeszcze rzeczywistość pierwszej wagi: pomiędzy 65 milj. Niemców i 40 milj. Francuzów, posiadaczami wielkich Kolonij, konieczności ekonomiczne tworzą co dnia nowe więzy łączności. Oto prawdziwa baza polityki, którą robią pp. Stresemann i Briand".

Przeciwko paljatywom występować śmielej.

Łódź, 10 grudnia.

Na terenie Ligi Narodów w Genewie
en tylko Stresemann prowadzi poli-
e zdecydowaną i najściślej zdefinjowa-
Dlatego jest najsilniejszy. Innym po-
tały narzekania.

„Nie upłynęły cztery miesiące od daty
lapienia Niemiec, na skutek ich prośby
Ligi Narodów, a już ten olbrzymi organ
u pokoju wydaje się być w wyłącznej
eżności od Rzeszy, zajmuje się ll tylko
nie słyszy nic innego z zakresu soli-
ności internacjonalnej, jak tylko o ko-
ściach Reichu. Trzebaby więcej dyskre
ze strony ostatniego przybysza, uty-
le p. Bailby w „L'Intransigeant z dnia
. m. Dobrze poinformowany Jules
rewein (Matin z dnia 6 b. m.) utrzymu-
e Chamberlain i Briand ustalili zgod-
iż logicznie i praktycznie bezpieczeń-
o Europy winno oprzeć się o ścisłe
ozumienie między czterema państwa-
które prowadziły z sobą wojnę: An-
. Francją, Niemcami i Italją.

To też głos Pertinax'a w Echo de Pa-
że niedopuszczenie do tych pertrak-
ji Belgji, Czechosłowacji i Polski znaj-
e się w sprzeczności z interesami Fran-
wydaje się być głosem wołającego na
zczy.

— Stoi groźna ściana wschodnia i gro-
zachodnia, pisze nawet „Robotnik".
trola militarna Niemiec liczy dni tylko
go dogorywającego istnienia. Potem
znie się metodyczna walka o rewizję
nic.

Nacjonalista niemiecki Westarp ośmie-
się powiedzieć w parlamencie, że mo-
stwa nie mogły popełnić większego
sensu nad stworzenie Państwa Pol-
go.

Z drugiej strony Cziczerin atakuje Pol-
już nawet za jej sojusze... z państwa-
nadbałtyckiemi.

„Klucz, jaki należy znaleźć dla osta-
nego układu Europy na północ od Alp,
w rozwiązaniu problemu wschodnich
nic Niemiec" — pisze nadomiar wszy-
ego angielski Fortnightly - Reviev
gur) uchodzący za tubę prasową u-
du spr. zagr.

* * *

Sukcesy obecne Niemiec są w ścisłym
azku z ich sprawnością ekonomiczną i
rilizacyjną. Przyszłe sukcesy zostaną
leżnione od ich siły militarnej. Roz-
zanie naszych olbrzymich trudności i
obieżenie wielkim niebezpieczeństwom
isło od rozwoju i potęgi tychże wa-
ków, ale nietylko u nas, lecz jeszcze i
Francji i wogóle w świecie romań-
j kultury.

* * *

Żeby doprowadzić uchwalenie budżetu
końca w oznaczonym terminie p. Poin-
od 13 listopada uczestniczy we wszy-
ch posiedzeniach komisyj parlamentar-
h od początku do końca i jest zmuszo-
stawiać kwestje zaufania najmniej trzy-
nie na każdem posiedzeniu.

Było do przewidzenia, że polityka re-
loryzacji franka spowoduje bezrobo-
. To też mimo autorytetu i zaufania,
remi się cieszy wytrawny i nieugięty
mjer francuski poczynają się odzywać
az liczniejsze głosy, domagające się
winięcia wielkich robót publicznych:
ałów, dróg, kolonizacji etc. Nie brak
wów przerażenia. A więc zamiast
niejszenia, nowe obciążenie budżetu
stwa! A więc znowu stosowanie pal-
wów, zamiast gruntownego leczenia
nsów przez ujęcie w twarde karby do-
czasowej zbyt rozlewnej, rujnującej
alności na koszt państwa! Należy
ypuszczać, że p. Poincaré na drogę
latywów nie wejdzie i nie odstąpi od
go zasadniczego programu.

* * *

Polska posiada skarby: w ziemi i w ludności o ogromnym współczynniku przyrostu. Uruchomienie i zorganizowanie wykorzystania tych skarbów postawi nas na poziomie pierwszorzędnej potęgi, mogącej z ufnością patrzeć w bezpieczną przyszłość.

Podstawowem zagadnieniem rozwoju narodu polskiego jest rozwój ekonomiczny. A tymczasem ciągle, nieustannie i nadal mało słyszy się zachęty dla ścisłego stosowania zasadniczego programu, natomiast wszystko zagłuszają żądania paljatywne.

P. Thugutt w wywiadzie, zamieszczonym w „Kur. Por." z dnia 10 b. m. między innemi pisze: „Niestety, w sprawie najbardziej kapitalnej, w sprawie drożyzny, raczej cofamy się".

I dla niego ważniejsze są objawy choroby od przyczyn tejże.

Po oświadczeniach złożonych przez rząd na t. zw. naradach gospodarczych, przeprowadzonych w ciągu ubiegłego miesiąca, odźwierciadlony został w licznych pismach między innemi rządowy program gospodarczy. Program ten oparty jest na następujących przesłankach: ochrona dwóch podstawowych czynników produkcji, t. j. kapitału i pracy, zapewnienie równowagi budżetu i stabilizacji pieniądza, przy równoczesnem, stopniowem doprowadzeniu cen, (a w szczególności cen za płody rolnicze), płac, budżetu, obiegu pieniężnego oraz obrotów gospodarczych wewnętrznych i międzypaństwowych do norm światowych.

Program ten uzupełniają zalecenia pr. Kemmerera, który domaga się zupełnego wytępienia etatyzmu i przedsiębiorstw państwowych i zastosowania zasad liberalnych (klasycznych). Wszelkie odstępstwo od tego programu, wszelkie zboczenie, to kręte ścieżki paljatywów.

Ma pieniądz chłop - brat, ma go cały świat. Rozrost przemysłu naszego zależy od pojemności rynku wewnętrznego, t. j. siły nabywczej włościaństwa. Skoro zaś ta siła nabywcza włościaństwa zjawi się, wtedy zwróci się ona również na kolonizację, która zadecyduje o potędze Polski.

Byle najrychlej odstąpić od paljatywów na rzecz realizacji zasadniczego programu!

S.

—:o:—

ŚWITY POLITYCZNE.

Węgry w oczekiwaniu monarchji.

Niespodzianki hr. Bethlena.

(Od własnego korespondenta).

Budapeszt, w grudniu.

Polityka zagraniczna hr. Bethlena, za którą odpowiedzialny jest b. minister handlu, Walko, odgrywała w kampanji przedwyborczej rolę niepoślednią, przyczem jednak eksponenci ministerstwa spraw zagranicznych postępowali nad wyraz ostrożnie.

Sam premjer i jego ministrowie mówili o polityce zagranicznej w okresie przedwyborczym daleko mniej, niż przedstawiciele opozycji. Węgierska polityka zagraniczna chlubi się dzisiaj trzema wielkiemi sukcesami: zyskaniem poparcia Anglji i Włoch w swych dążeniach do zdobycia wybitnej pozycji w polityce zagranicznej, dalej zniesieniem rozmaitych zarządzeń przymusowych, wynikających z traktatów pokojowych i wreszcie rozerwaniem t. zw. pierścienia żelaznego Małej Ententy.

Jako dowód istnienia pierwszego z tych trzech sukcesów Węgrzy wymieniają rozmaite pomyślne objawy gospodarcze, powołując się równocześnie na przychylne dla siebie orzeczenia ze strony miarodajnych czynników zagranicznych: ten czy ów wpływowy Anglik był w Budapeszcie, a kiedy przedstawiono mu stanowisko węgierskie — dał się przekonać. Jest to niewątpliwie zjawisko dla Węgier nader pomyślne, ale jednocześnie pamiętać należy o tem, że nikt w całej Europie Środkowej nie potrafi tak misternie precyzować swego stanowiska, jak właśnie Węgrzy. Zdarza się, że wybitni przedstawiciele węgierskiego świata politycznego jeżdżą do Londynu, gdzie z łatwością zdobywają sobie uznanie miarodajnych czynników angielskich.

Kiedy węgierskie Zgromadzenie Narodowe zwołane zostało na swą ostatnią sesję, w kołach wtajemniczonych do spraw rządowych, poszeptywano sobie o rozmaitych niespodziankach, jakie społeczeństwu węgierskiemu zgotował hr. Bethlen. Pierwszą z tych niespodzianek było ogłoszenie nowych wyborów, drugą zaś miało być załatwienie kwestji królewskiej, to jest problemu, należącego właściwie do kompetencji parlamentu. Obecny regent węgierski jest właściwie tylko prowizorjum, jak zresztą prowizoryczne było również węgierskie Zgromadzenie Narodowe, motywujące swą egzystencję literą przypadkowej zupełnie ustawy. Ponieważ konstytucja węgierska przewiduje również godność palatyna, nastręcza się pytanie, czy na czele państwa stać ma król, czy też palatyn.

Bethlen jest jedyną osobą, której może wiadomy jest sposób rozwiązania tej kwestji, ale ponieważ na Węgrzech nikt się zupełnem zaufaniem premjera poszczycić nie może, przeto nikt nie wie, kto stać będzie na czele państwa węgierskiego.

Zresztą nie jest rzeczą wykluczoną, że sam Bethlen nie powziął dotychczas w sprawie tej decyzji i świadomie kwestję pozostawia otwartą, by wygrać na czasie, celem wyrobienia sobie dopiero w sprawie tej pewnego poglądu. Najbardziej prawdopodobną zdaje się być argumentacja, że hr. Bethlen, choć nie jest zwolennikiem Habsburgów, jest niemniej szczerym zwolennikiem ciągłości prawnej. Jest on rzekomo zdania, iż kwestji królewskiej nie należy jeszcze przez kilka lat wysuwać na plan pierwszy, aby w ten sposób dać Węgrom możliwość powzięcia w tej sprawie decyzji bez jakiegokolwiek wpływu z zewnątrz.

W chwili obecnej decyzja taka nie byłaby możliwa przez wzgląd na ewentualny sprzeciw ze strony Francji i Małej Ententy. Ponadto pamiętać należy i o tem, że Otto Habsburg stanie się pełnoletnim dopiero za cztery lata, wobec czego, zdaniem hr. Bethlena, kwestji przyszłego króla węgierskiego przed upływem tego terminu poruszać nie należy.

Jest więc rzeczą bardzo możliwą, że przed wyborem króla dojdzie na Węgrzech do wyborów palatyna, co niewątpliwie nastąpi tem wcześniej, im więcej głosów zdobędzie Bethlen w wyborach parlamentarnych. Co do osoby przyszłego palatyna, panuje narazie w społeczeństwie węgierskiem dość poważna rozbieżność poglądów. Podczas, gdy na jednej stronie wymienia się z całą pewnością, jako przyszłego palatyna węgierskiego, do tychczasowego regenta Horty'ego, w innych kołach panuje znów przekonanie, że palatynem będzie Józef Habsburg. I tutaj głos rozstrzygający będzie miał hr. Bethlen.

Trzecia niespodzianka hr. Bethlena dotyczy już nietylko samego państwa węgierskiego, lecz również zagranicy, w pierwszym rzędzie Rumunji i Jugosławji. Potajemne podróże i koferencje byłego ministra spraw zagranicznych, hr. Mikołaja Banfy'ego, które w swoim czasie były przedmiotem ożywionych komentarzy w prasie zagranicznej, wymieniane są w węgierskich kołach parlamentarnych w związku z pewnemi, jak się tu ogólnie nazywa „rumuńskiemi" planami hr. Bethlena. Plany te polegać mają ponoć na skojarzeniu małżeństwa między księżniczką rumuńską Ileaną, a synem byłego c. k. wodza naczelnego armji austro-węgierskiej, Fryderyka Habsburga, arcyksięcia Albrechta, który miałby się stać królem węgierskim. Przeciwko temu planowi występują jednak z całą stanowczością zwolennicy arcyksięcia Ottona, syna cesarza Karola, twierdząc, iż ciągłość prawna nie może pozwolić na oddanie tronu węgierskiego arcyksięciowi Albrechtowi, gdyż istnieją pewne wątpliwości co do pochodzenia ojca jego arcyks. Fryderyka, który jest ponoć synem niejakiego barona Pronay'a.

Wobec Jugosławji Węgry zajęły zdecydowanie stanowisko bardziej niż życzliwe. Nikt nie chce już tu słyszeć o tem, że wojna węgierska przeciwko „serbskim świniom" wywołała wojnę światową, a mówi się za to tem chętniej o wspólnych walkach przeciwko Turcji. Wprawdzie Węgrzy byli najserdeczniejszymi i najwierniejszymi sprzymierzeńcami Turków, ale było to już tak dawno! Węgierskie uczucia przyjaźni dla Jugosławji mają w pierwszym rzędzie na celu wywołanie mniemania, jakoby Mała Ententa nie miała żadnej racji bytu. W polityce Węgier wobec Jugosławji tkwi jednak pewien błąd zasadniczy. Podczas bowiem gdy Jugosławja przyjąć ma do wiadomości, że nowa polityka węgierska życzy sobie jak najściślejszego kontaktu z Białogrodem, i że chce by handel zamorski Węgier kierował się przez port jugosłowiański, Budapeszt głosi w Rzymie, że tylko włoski port Rieka względnie Tryjest może przynieść korzyści węgierskiemu handlowi zagranicznemu.

Którą z dwu niespodzianek hr. Bethlen wybierze: przyjaźń z Jugosławją, czy koalicję węgiersko - rumuńsko - włoską — pokaże już chyba najbliższa przyszłość.

Idealna PASTA do zębów
KREM perłowy
IHNATOWICZA, Lwów.

Spuścizna po klejnotach koronnych Habsburgów.

Roztrwonione miljony barona Steinera.

Wesoła, choć sędziwa hrabina. Sensacyjny proces. Niezwykła opieka. W wirze życia i użycia. Na progu pokuty.

Paryż, w grudniu.

w) Pewna dama z starożytnej węgierskiej arystokracji, która od wielu lat stale przebywa w Paryżu, stanęła onegdaj jako oskarżona przed sądem karnym. Chodzi o hrabinę Battyanyi, która zaskarżył były zausznik cesarza Karola, baron Steiner, o nieuczciwe zarządzanie powierzonym jej kapitałem około miliona franków. Rozprawa wywołała wielką sensację w paryskich kołach towarzyskich: mała sala ledwie mogła pomieścić setki ciekawych, zwłaszcza dam. Przewodniczący trybunału, prezydent Gorse, miał twardy orzech do zgryzienia. Madame Battyanyi, wysoka, elegancka osoba, mimo sześćdziesiątki bardzo jeszcze piękna, daje upust gwałtownemu temperamentowi i ciska na trybunał i adwokata spojrzenia rozgniewanej Junony. — Zwłaszcza uwzięła się na adwokata, Piotra Cota, młodego człowieka, ale zajmującego już wybitne stanowisko w palestrze paryskiej.

Kiedy p. Cot po raz pierwszy chciał głos zabrać, krzyknęła hrabina rozkazująco: „Milcz pan", a gdy adwokat niesłuchał rozkazu, wytworna pani dostała silnego ataku wściekłości, a wreszcie wrzasnęła: „Jesteś pan wstrętna małpa!" Takich interesujących scen obdyło się w toku rozprawy więcej. Publiczność oczywiście bawiła się doskonale, a każdy wybuch uniesienia arystokratki witano głośna salwa homerycznego śmiechu. Dyskretne sykania i prośby o spokój ginęły zupełnie w śmiechu ogólnym.

Ażeby zrozumieć historję procesu, trzeba się cofnąć o kilka lat. Pozostaje ona w związku z pobytem hrabiego Steinera w Paryżu. Jak wiadomo, baron Steiner był wówczas ośrodkiem skandalicznej afery, w której chodziło o klejnoty koronne Habsburgów. Posądzono go mianowicie, że sprzeniewierzył cześć tych skarbów, powierzonych mu celem sprzedaży przez ekscesarzowa Zytę. Barona w Paryżu uwięziono i wydano na żądanie władzom szwajcarskim.

W tym czasie powierzył baron opiece hrabiny Battyanyi swą córkę 22-letnią Marię Antoninę i 18-letniego syna, Boba. Oddał również arystokratce do zarządzenia dziewięćset tysięcy franków w gotówce i papierach. Gdy baron Steiner Paryż opuścił, prowadziła hrabina ze swoimi pupilami bardzo wesołe życie. 40 tysięcy gotówki wkrótce wydano do jednego centima, a hrabina poleciła pewnemu paryskiemu bankierowi sprzedaż akcyi. Po tej operacji finansowej udała się hrabina z Marją Antoniną do Monte Carlo.

Madame Battyanyi poczęła popuszczać cugi swej namiętności do gry, a pannę wprowadzała do towarzystwa, w którem się — nie nudzi...

Reszta pieniędzy poszła w szybkiem tempie.

— Jeżeli panna Steiner — oświadcza oskarżona — nie posiada dzisiaj ani centima — sama ponosi winę, gdyż roztrwoniła pieniądze w kasynie i lokalach nocnych. Ja starałam się wpływem moim powstrzymać tę zepsutą dziewczynę, ale napróżno!

— Jakto? — oponuje przewodniczący — wszak pani przebywała stale w towarzystwie panny Steiner i wraz z nią uczęszczała pani do owych miejsc podejrzanych?

— Tak — odpowiada hrabina — z dwojga złego wybrałam mniejsze. Wiedząc, że nie zdołam powstrzymać dziewczynę, wolałam jej towarzyszyć, niż puszczać ją całkiem samopas.

Zeznania świadków dowodzą jednak czegoś zupełnie innego. Hrabina sama namawiała dziewczynę do złego życia, nie mówiąc już o chłopaku, który popadł w tryb życia wprost zbrodniczy. Wskutek starannej opieki pani Battyanyi ten młodzieniec wygląda zupełnie na starca: wyłysiały, pomarszczony, blady, ohydny... Zachodzi nawet podejrzenie, że hrabina utrzymywała z nim stosunki bardzo intymne. W każdy razie — młody baron Steiner wyraża się o swej opiekunce w sposób niezbyt parlamentarny, oraz złożył zeznania mocno ją obciążające. Proces potrwa przypuszczalnie dwa tygodnie, gdyż powołano szereg świadków. Paryż ma tedy wielką sensację, bo piękna hrabina doskonale jest znana w stolicy, a oddawna już krążyły o niej pogłoski niezbyt pochlebne i nie licujące zupełnie z jej siwemi włosami.

Nieznane państwo.

NIEGOŚCINNE PRZYJĘCIE ANGIELSKICH PODRÓŻNIKÓW.

w) Jest niem królestwo Ngalong-la, leżące w głębi Birmy (Indje zagangesowe), a odkryte obecnie przez kapitana armji angielskiej, p. Green. Państwo to leży w dolinie Hukawng, nad górnym biegiem rzeki Iraonaddy. Prawdziwy to raj dla handlarzy niewolników i przemytników opjum. Król Ngelong zjawił się przed kapitanem Green odziany w długą wełnianą tunikę i rodzaj hełmu ozdobionego fałszywemi perłami. Panuje on nad paru plemionami tubylców, ale dobrze znać musi obyczaje innych krajów, a nawet europejskie zażądał bowiem od kapitana Greena listów uwierzytelniających od króla angielskiego. Na odpowiedź Greena, że król angielski nie pisuje do analfabetów, król Ngelong-La skrzywił się brzydko i oświadczył Anglikom, że każe ich natychmiast odstawić do granic swych posiadłości. W drodze powrotnej przewodnicy tak umiejętnie mylili drogę, że ani kapitan Green, ani jego towarzysze nie umieją jej dokładnie wskazać.

Tytan wśród miast świata

NOWY JORK W PRZYSZŁOŚCI

w) Według obliczeń ekspertów w ku 1950-ym ludność N. Jorku dojdzie d mili. osób. Obecnie N. Jork zamies 6 mili. ludzi t. j. 5 proc. całej ludnoś nów Zjednoczonych Olbrzym ten zuż 10 proc. energji elektrycznej zasil..ają łe państwo. Biorąc pod uwa e s wzrost ludności i zużycia prądu N. J son Company przystąpiła już teraz do dowy największej w świecie elektro Elektrownia ta mieścić się będzie n lotu ulicy czternastej i zasilana będzie da z rzeki przy pomocy rur żelazny średnicy 6 stóp. Przez owe rury będz minutę przepływać 3.200.000 litrów w to znaczy o wiele więcej, niż teraz zuż całe miasto. Siłę nowej elektrowni czają na 1.000.000 koni motorowych. starczy ona na zaopatrzenie 18.000.0 koi mieszkalnych z lampą o 50 świec Urządzenie nowej elektrowni ma być wiście ostatnim wyrazem wiedzy, a ja że przystosowane będzie siła prądu do elektrowni starej, zbudowanej w 1882. Obecnie wysonduje się dwa n generatory o 60.000 kilowatów każdy to największe dotychczas znane tego dzaju maszyny. Będą one wytwar prąd o napięciu 11.400 wolt w 25 cyk Transformatory filialne przerobią ten na 120 woltowy. Dziesięć olbrzymich tłów zużyje dziennie około 400 wag węgla. Palenisko jest urządzone w ten sób, że płomień sięgać będzie do wys ści 40 stóp. W ten sposób zużyte wszystkie gazy powstające przy spa węgla.

KINO Dom Ludowy
ul. Przejazd 34.
Dziś! — — Dziś!
„Żywcem pogrzebani"
Wielki dramat erotyczny w 10-ciu aktach. W roli głównej słynna artystka CORINNA GRIFFITH.
Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m 20 gr.
W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

GEORGE MEREDITH. (22

Evan Harrington.

Autoryzowany przekład z angielskiego Zofji Popławskiej.

(Dalszy ciąg).

Evan zerwał się i zaczął chodzić po pokoju.

— Co mam zrobić?! — wołał. —Spłacę wszystko! Zobowiążę się spłacić co do grosza! Co więcej mogę zrobić?!

— Na to potrzebne są pieniądze — odpowiedział głęboki głos pani Melowej.

Evan spojrzał na nią. — Kochana matko! jesteś bardzo niesprawiedliwa i nierozsądna. Pracowałem i robiłem co mogłem. Obiecuję ci... Do jakiej sumy sięgają długi?

— Coś około 5000 funtów, Van!

— Doskonale! — Młodość nie przeraża się dźwiękiem wysokich cyfr. — Doskonale! Spłacę je!

Evan spoglądał tak dumnie, jak gdyby właśnie rzucił całą tę sumę na stół.

— Czy z nienapisanej historji Portugalji, czy z nadziei i posady rządowej?

Pani Melowa podniosła oczy i spojrzała na syna.

— Zczasem, zczasem, matko!

— Wspomnij o tem wierzycielom, kiedy spotkasz się z nimi w tym tygodniu — powiedziała.

Przez kilka minut milczeli oboje. Poczem Evan zbliżył się do niej, mówiąc:

— Więc czego żądasz ode mnie, mamo?

— Ja — niczego, Van — potrafię utrzymać się sama!

Więc, co chcesz, żebym zrobił?

— Żebyś był uczciwy! spełnij swój obowiązek i nie rób szaleństw.

— Spróbuję! — powiedział. — Chcesz, żebym robił pieniądze?... Jak i gdzie? Chętnie wezmę się do pracy!

— W tym domu — powiedziała pani Melowa i ponieważ słowa te były dość jasne, powstała, nadając swojej twarzy odpowiedni wyraz.

— Tutaj? — wykrztusił Evan. — Być kr.....

— Krawcem! — wyraz ten nie kaleczył jej języka.

— Ja? Ależ to niemożliwe! — zawołał Evan. Widmo piętna i Rozy usuwającej swoje suknie od zetknięcia się z nim, naprzemian powstawały i znikały w jego mózgu.

— Zrozum, że musisz wybierać! — zaczęła pani Melowa nakazująco. — Cóż ci pozostaje? Być wystrychnięty na dudka przez idjotów i kobiety? Musisz zapłacić 5000 funtów, jeżeli chcesz ocalić ojca przed mianem oszusta. Możesz robić pieniądze tylko w jeden sposób, a ten leży przed tobą. Ten interes może przynieść rocznie tysiąc funtów, albo i więcej. W siedem lub osiem lat możesz oczyścić nazwisko ojca i żyć lepiej od wielu zbankrutowanych gentlemanów. Powiedziałeś wierzycielom, że ich spłacisz. Czy masz ich za zupełnych głupców, myśląc, że zadowolnią się historją Portugalji?! Jeżeli nie zechcesz natychmiast objąć interesu — zlicytują mnie i będą mieli słuszność! Zrozum, że musisz wybierać. Obecny tu pan Goren obiecał wziąć cię do Londynu na kilka miesięcy i nauczyć czego będzie można. Jest to poczciwy przyjaciel. Czy który z twoich pańskich przyjaciół zrobiłby coś podobnego dla ciebie? Zrozum, że musisz wybrać. Będziesz żebrakiem, synem oszusta — albo uczciwym człowiekiem, który oczyścił nazwisko ojca!

Podczas tej gorąco argumentowanej przemowy pani Melowa — aczkolwiek pierś jej zaledwie falowała pod skrzyżowanemi ramionami — rozszerzeniem źrenic i błyskiem oczu zdradziła się, że czuje to, co mówi. W widoku wspaniałej ramy, obejmującej przykre fakty jest coś, co młodzieńcowi — który runął głową w dół ze szczytu domku z kart i gmachów złudzeń — wydaje się władczem, groźnem jak nakaz Losu. Evan opuścił głowę.

— Upieram się przy tem, żebyś jadł — powiedziała pani Melowa — pusty żołądek jest złym doradcą.

— Matko! Czy chcesz doprowadzić mnie do szaleństwa?! — krzyknął Evan.

Spojrzała na syna, chcąc się przekonać, czy sznur, który zacisnęła wokoło niego, wytrzyma nieznaczny dodatkowy ciężar: postanowiła nie przeciągać struny.

— A więc połóż się i prześpij tę sprawę — powiedziała — pewna już syna — i podstawiła mu policzek do ucałowania.

Sama nigdy nie czyniła tego, gdyż, jak twierdziła, usta służyły dla mowy i jedzenia, nie zaś dla wycackanych komedyj.

Evan powrócił do swego samotnego pokoju. Usiadł na łóżku i usiłował myśleć, przejęty strasznem uczuciem pogardy dla samego siebie do tego stopnia, że obrzydzenie sprawiało mu wszystko, czego dotknął.

Ze ścian patrzyli Douglas i Percy. Czyż nie były to szczęśliwe i dobre czasy kiedy ludzie zadawali sobie nawzajem ciosy, zabijające odrazu, kiedy odwaga i pielęgnowanie szlachetnych uczuć przynosiło honor, kiedy potęga broni i stałość serca zdobywały fortunę, kiedy piękne gwiazdy ziemi — słodkie niewiasty — budziły i rozpalały miłość kawalerów niższego stanu... Ów zapis wręczony dłonią umarłego! Evan byłby go spłacił własną krwią! ale być jego niewolnikiem przez całe życie, z jego winy stracił wszystko, co było mu drogie, znosić wieczność nienawistnej egzystencji!! (powinniśmy przebaczyć młodzieńcowi jego pojęcia o nikczemności oczekującego go zawodu, gdyż działo się to w czasach poprzedzających naszą radosną epokę powszechnej równości). A jednak nie obciążył ojca cieniem winy.

Godziny mijały, Evan siedział wpatrzony w ogarek świeczki, migocący coraz słabiej w rannem świetle — podobnie, jak jego własna migotliwa ambicja bladła wobec faktów życia.

Rozdział VIII-my.

Dziwak.

W „Jutrzence" — jednej z owych nielicznych już dziś staroświeckich gospód, przepojonych wonią spokojnych czasów i solidnych angielskich potraw, które wstały w dniach złotego wieku k (kiedy gospody były klubami) przetr zaś dzięki wierności członków Bra Kawalerów — od miesiąca panował pokój, niemal smutek. Najwytrwalszy tron tego zakładu — stary gentle który od dwudziestu siedmiu lat c dni w tygodniu jadał tu obiady (potr wyznaczone na każdy dzień), który wiał razem z gospodynią, kucharzem starszym garsonem — przestał tu bywać. Chociaż nazwisko jego, rezyd cja i zawód były to rzeczy, których dynie domyślano się w „Jutrzence" — rego gentlemana znano tam tak dob jak tylko ludzi znać można, to znac jego przyzwyczajeń. Odczuwano ró nież i pewne przywiązanie do n Gospodyni uważała go za cząstkę do kucharz i garson przywykli otrzymy co miesiąc realne dowody uprzejm Jego ścisłe wyrażenia, powtarzające przestarzałe dowcipy; półkwaterek deiry i drugi Porto; staromodny uk składany gospodyni, gdy wchodził i chodził; sposób rozkładania serwet spoglądania w sufit, zanim zabierał się jedzenia, i to, że rozmawiał ze sobą mym, i folgował sobie urywanym śm chem; i ów niezrównany wyraz zupe błogości, przebijający z rysów twarzy wypiciu pierwszego łyku Portu — rzeczy, których nie wspominano „Jutrzence" bez uczucia żalu.

Przez trzy tygodnie mniemano wszechnie, że należy uważać go za co minęło. „Jutrzenka" była domem rego gentlemana. Ludzie nie uciekali domu na wagary w sześćdziesiątym życia! A więc, oczywiście, musi być ważnie chory! Poczciwe serce gospo wzdrygało się na myśl, że może nie on przy sobie żywej duszy, któraby niego troszczyła! jednak zarezerwow mu dawne miejsce przy kominku, bac by czekał tam na niego zwykły półkw rek Madeiry.

(D. c. n.)

Co dzień niesie?

Grudzień
11
Sobota

DZIŚ: Damazego P. W.
JUTRO: Aleksandra M.

—:—

Wschód słońca 7.33
Zachód słońca 3.25.
Wschód księż. 12.09 r.
Zachód księż. 10.37 w.
Długość dnia 9.15.
Ubyło dnia 8.39.

——:o:——

HANDEL PRZED ŚWIĘTAMI.

W dniu wczorajszym organizacje kupieckie otrzymały pismo biura Rady Miejskiej, zawiadamiające o przedłużeniu przez Radę godzin handlu w okresie przedświątecznym. W dniach od 17 do 24 grudnia będą sklepy mogły być otwarte od g. 9 do 9 wieczorem; w dniu 19 grudnia (niedziela) od 1 do 6 wieczorem, a 24 grudnia do 6 wieczorem. (e)

PODANIA NA BROŃ.

Osoby, chcące otrzymać pozwolenie na broń na rok następny winny już składać podania do Komisarjatu Rządu.

Podania należy składać wraz z posiadanemi pozwoleniami b. r. i dowodami uiszczenia opłaty stemplowej. Do podań o prolongatę kart łowieckich należy dołączyć dowód posiadania terenu polowania zależnie od tego czy w latach ubiegłych dowód taki był przedstawiony.

ZJAZD WOJEWÓDZKI PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH.

Rada Naczelna Związków Pracowników Samorządowych organizuje jutro w Łodzi zjazd wojewódzki pracowników samorządowych. Zjazd odbędzie się w sali Rady Miejskiej. Na porządku dziennym sprawy zawodowe, organizacyjne, uposażeniowe, emerytalne, oświatowe i szereg innych.

Ze względu na potrzebę i cel organizowania tego rodzaju zgromadzeń spodziewana jest obecność wielkiej liczby pracowników samorządowych z prowincji.

JUBILEUSZ 20-LECIE ORGANIZACJI KUPIECKIEJ.

W niedzielę, dnia 12 b. m. obchodzi jubileusz 20-lecia swego istnienia Stow. Polskich Kupców w Warszawie, jedno z najstarszych zrzeszeń kupieckich w Polsce. Na uroczystość tę wyjeżdżają z Łodzi przedstawiciele Stow. Kupców i Przem. włók. w osobach p. prezesa Fidlera i wiceprezesa Roszaka.

WALKA Z GRUŹLICĄ W ŁODZI

W najbliższych dniach przystępuje Magistrat do zorganizowania sekcji do walki z gruźlicą. W tym celu już w styczniu rozpoczną swą działalność dwa nowoutworzone oddziały sekcji, które udzielać będą porad i prowadzić całą akcję w porozumieniu z centralą sekcji. Na cel ten wstawiono już została do budżetu na rok 1927 kwota 10 tys. zł., co umożliwi zaangażowanie odpowiedniego personelu lekarskiego i pielęgniarskiego. (e)

LISTY MĘŻCZYZN ROCZNIKA 1906.

Dziś, dnia 11-go grudnia r. b., na podstawie ustawy z dnia 23 maja 1924 roku o powszechnym obowiązku służby wojskowej do lokalu Biura Wojskowo-Policyjnego przy ul. Traugutta 10, w godzinach urzędowych od 8-ej rano do 1.30 po południu, powinni się zgłosić do spisu mężczyźni, urodzeni w 1906 roku, a zamieszkali w Łodzi, których nazwiska rozpoczynają się od liter: V i W.

W poniedziałek, dnia 13-go grudnia r. b. pomiędzy godziną 8 rano a 3 po południu powinni się zgłosić ci, których nazwiska rozpoczynają się od litery Z.

ODCZYT INŻ. KRZYŻANOWSKIEGO.

Dziś, t. j. w sobotę, o godz. 7.30 wieczorem, inż. Krzyżanowski wygłosi w sali Polskiej YMCA., ul. Piotrkowska 89, odczyt na temat „Nowy gmach Polskiej Y. M. C. A. w Krakowie".

Znany i wielce ceniony prelegent twór wspaniałego gmachu Polskiej YMCA. w Krakowie, w pierwszorzędnym swym wykonaniu przedstawi w jaki sposób winny być budowane gmachy społeczne, w których skupia się całe życie człowieka od najmłodszych do późnej starości.

Na realnych torach pracy ekonomicznej.

——:o:——

Izby handlowo-przemysłowe powstaną w kwietniu przyszłego roku.

UZGODNIENIE ZAPATRYWAŃ POSZCZEGÓLNYCH ORGANIZACYJ NASTĄPI DO 15-go STYCZNIA R. P.

Wczoraj rano powróciła z Warszawy delegacja w osobach dr. M. Barcińskiego, prezesa Babiackiego, prezesa Fiedlera, dr. Sachsa, dyr. Heymana i P. Durskiego. — Delegacja ta reprezentowała sfery gospodarcze Łodzi na konferencji ministerjalnej w sprawie izb przemysłowo - handlowych Według udzielonych nam przez delegację wyjaśnień sprawa ta zadecydowana zostanie ostatecznie w styczniu na specjalnej konferencji z udziałem przedstawicieli centralnego związku (Lewiatan) i centrali związku kupców. Kompromisowy ten projekt przekazany zostanie następnie do zatwierdzenia min. Kwiatkowskiemu, który na konferencji czwartkowej oświadczył, iż z całą bezwzględnością dążyć będzie do wprowadzenia ustawy o izbach w życie, tak, aby rozpocząć mogły one swą działalność już 1 kwietnia. Z poszczególnych momentów konferencji podkreślić należy w pierwszym rzędzie źródłowe przemówienie posła Wierzbickiego, który dosadnie scharakteryzował ujemne wpływy poszczególnych wyborów do izb, gdzie władzę posiedliby ci, którzy w życiu gospodarczem Polski nie odgrywali dotąd żadnej twórczej roli. Następny mówca poseł Wartalski oświadczył iż obecnie niema antagonizmu między kupiectwem żydowskiem a chrześcijańskiem. Oświadczenie swe złożył on w imieniu rady naczelnej zrzeszeń polskiego kupiectwa. Podczas przerwy w obradach przedstawiciele centralnego związku oraz centrali zw. kupców zgodzili się na odbycie specjalnej wspólnej konferencji w styczniu 1927 roku w celu uzgodnienia istniejących w projektach obu stron różnic. Uchwała ta zakomunikowana została min. Kwiatkowskiemu, który oświadczył, iż czekać będzie na wyniki tych narad do 15 stycznia.

Wedle projektu wysuwanego przez większość organizacyj kupieckich radcy Izb Przem.-Handlowych składaliby się w 2/5 ogólnej liczby z powszechnych wyborów. Prawo głosowania ma każdy kupiec i przemysłowiec. 3/5 ogólnej liczby radców rekrutowałoby się z kandydatów zrzeszeń kupieckich i przemysłowych. — Ostateczne prawo kwalifikowania zrzeszeń, mających prawo nadsyłania swych kandydatów posiadałby minister przemysłu i handlu.

Do ogólnej liczby radców z wyborów i delegacyj Rząd miałby prawo mianować od siebie radców w liczbie jednak nie przewyższającej 10 procent liczby ogólnej. Do projektu tego przychyliła się większość organizacyj biorących udział w obradach. Przeciw projektowi był Centralny Zw. Kupców reprezentowany przez posła Wiślickiego i kilka stowarzyszeń żydowskich w Łodzi. Ostateczne zatarcie różnic i przedstawienie Ministerstwu uzgodnionego projektu ma nastąpić jak już wspominaliśmy wyżej do 15 stycznia.

Ikarowa przyszłość Łodzi.

ROZWÓJ LOTNICTWA NA TERENIE WOJEWÓDZTWA.

W czwartek wieczorem odbyło się specjalne posiedzenie zarządu wojewódzkiego komitetu LOPP. Na posiedzeniu tem złożył sprawozdanie z odbytego w Warszawie w ubiegłym tygodniu walnego zjazdu ogólnokrajowego wiceprezes zarządu łódzkiego mec. Pawłowski. Obradom warszawskim przewodniczył b. wojewoda łódzki p. Antoni Kamieński. Prace toczyły się w komisji programowo - budżetowej, w której Łódź reprezentował prezes zarządu mec. Biłyk oraz w komisji statutowej, w której zasiadali z ramienia Łodzi mec. Pawłowski i mec. Cygański. Jednem z najdonioślejszych poczynań zjazdu były zmiany statutowe, które doprowadzą do wzmożenia działalności tej instytucji.

Z ważniejszych zmian wymienić należy wydzielenie niektórych okręgów terytorjalnych i zezwolenie poszczególnym dyrekcjom kolejowym na tworzenie komitetów.

Po przyjęciu przez zarząd wojewódzki sprawozdania tego do wiadomości rozwinęła się ożywiona dyskusja nad całokształtem programu prac Łodzi na okres 3-letni, który to plan przewiduje pokrycie Województwa Łódzkiego siecią lotnisk i punktów lądowania.

Postanowiono też złożyć podziękowanie dyrekcji elektrowni, która przeprowadza z całą bezinteresownością kabel na lotnisko i zakłada instalację świetlną. Wreszcie postanowiono na wiosnę urządzić na lotnisku specjalne święto młodzieży szkolnej, która zebrała przeszło 40 tysięcy zł. przeznaczając je na inwestycje w łódzkim porcie lotniczym. Na wiosnę odbędzie się poświęcenie nowo wzniesionych budynków, w których znalazły obszerne pomieszczenie zakłady reparacyjne, garaże, stacja meteorologiczna i wieża ciśnień. (e

Detaliści tytuniowi w obronie konsumentów.

ŻĄDAJĄ POPRAWY JAKOŚCI PAPIEROSÓW.

W czwartek, odbyło się w lokalu Stowarzyszenia Kupców Detalistów (Piotrkowska 31) walne zebranie członków branży tytuniowej. Na zebranie to, na którem poruszono szereg bolączek handlu tytuniowego, przybyli liczni przedstawiciele drobnego kupiectwa.

W ożywionej dyskusji wysunięto całokształt postulatów, których realizację podejmuje w najbliższym czasie u władz miarodajnych Stowarzyszenie. W pierwszym rzędzie postanowiono zwrócić się do Generalnej Dyrekcji Monopolu Tytuniowego w Warszawie z obszernym memorjałem, który przedłożony zostanie również naczelnikowi Urzędu Akcyz i Monopoli w Łodzi.

Na czoło postulatów wysuwa się konieczność zmiany dotychczasowego stosunku do konsumenta przez dostarczenie mu lepszych gatunków tytoniu i papierosów, których poprawy domagać się będą detaliści od Monopolu z całą bezwzględnością. Jest to niezbędne z uwagi na panoszący się szmugiel, którego nie uda się zwalczyć systemem represyj policyjnych, lecz tylko zdolnością konkurencyjną tytuniu krajowego wobec szmuglowanych gatunków wyrobów tytuniowych.

W związku z tem pozostaje sprawa skłonienia hurtowni do zaopatrywania się w dostateczne ilości i lepsze gatunki towaru oraz bezwzględnego zniesienia dla detalistów przymusu czynienia zakupu w hurtowniach t. zw. rejonowych, które wykorzystują ten monopolowy przywilej. Niezbędne jest też zajęcie się sprawą estetycznych opakowań i walki z niehygieniczną sprzedażą papierosów na sztuki. Importowane z zagranicy wyroby tytuniowe winny być sprzedawane przez wszystkie sklepy detaliczne, a nietylko przez niektóre hurtownie. Wobec silnej konkurencji ze strony inwalidów konieczne jest unormowanie godzin handlu w sklepach detalicznych.

Wkońcu zebranie powzięło szereg uchwał, dotyczących spraw podatkowych, które również będą zawarte w przesłanym do Warszawy memorjale. M. in. wysunięte zostały w tej dziedzinie żądania podwyższenia pobieranego przez detalistów procentu z 9% na 12% oraz właściwego obliczania podatku obrotowego. (e)

Reorganizacja cen w Teatrze Miejskim.

NOWE ZARZĄDZENIE DYREKCJI.

Doświadczenia bieżącego sezonu teatralnego, tudzież dochodzące z wielu stron głosy krytyczne, zniewalają dyrekcję Teatru Miejskiego do generalnego zrewidowania cennika teatralnego i oparcia układu cen na innych — zdrowszych i słuszniejszych niż dotychczas — zasadach.

Skutkiem tej rewizji, i wychodząc z założenia, że należy teatr jako rozrywkę kulturalną wyższego gatunku, udostępnić przedewszystkiem niezamożnej inteligencji i sferom pracowniczym — dyrekcja postanowiła **obniżyć na stałe ceny miejsc w dalszych rzędach parteru, w lożach na I piętrze oraz amfiteatrze,** natomiast dla bliższych rzędów oraz lóż parterowych utrzymać na wszystkie dni tygodnia normy dotychczasowego cennika Nr. 1.

Jednocześnie wszakże, rozumiejąc, że niektóre sfery inteligenckich zawodów z racji zajmowanych stanowisk nie mogą uczęszczać do dalszych miejsc, zaś ze względu na niedostateczną wysokość zarobków nie są w stanie opłacać pełnych cen biletów — dyrekcja postanowiła **w szerszym niż dotychczas zakresie wprowadzić** dla tych **sfer ceny ulgowe,** które odtąd obowiązywać będą we wszystkie dni w tygodniu, z wyjątkiem tylko premjer i niedziel.

Tak więc po dokonanej reorganizacji, dotychczasowy podział na ceny: „premjerowe", „normalne" i „zniżone" zostaje zniesiony, natomiast we wszystkie dni w tygodniu obowiązywać będzie jeden **cennik normalny** z prawem korzystania z ulg. Wyjątek od tej zasady uczyniony będzie jedynie **dla przedstawień dla inteligencji najbiedniejszej,** które to przedstawienia odbywać się będą raz w tygodniu w poniedziałki lub czwartki po cenach niskich **(najdroższy bilet kosztować będzie 3 zł. 50 gr.).**

Na przedstawienia popołudniowe niedzielne cennik zostaje ten sam co dotychczas, z drobnemi poprawkami na korzyść mniej zamożnej publiczności, — natomiast na przedstawienia szkolne sobotnie cennik będzie dość znacznie obniżony.

Nowe ceny wejdą w życie od premjery „Madame Sans-Gêne", t. j. od **dnia 15** grudnia.

ZE SPÓŁDZIELNI PRAC. PAŃSTW.

Zarząd Spółdzielni Pracowników Państwowych, Komunalnych i Społecznych w Łodzi za naszem pośrednicawem podaje do wiadomości członków, że w dniu, 12 b. m., t. j. w niedzielę o godz. 10 rano w sali „Kina" ul. Sienkiewicza 40 zwołuje konferencję w celach informacyjnych: 1) O stanie gospodarczym Spółdzielni, 2) Cel i zadania Spółdzielni w życiu urzędniczem, 3) Sprawozdanie cyfrowe za okres 3 kwartałów 1926 roku, 4) Dyskusje, dezyderaty i wnioski.

Prawo wstępu mają zarówno członkowie, jak i wszyscy intersujący się spółdzielczością.

ZE STOW. CHRZ. - NAR. NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Stow. Chrz. Nar. Nauczycieli Szkół Powszechnych za naszem pośrednictwem zawiadamia, że posiedzenie zarządu odbędzie się dnia 12 grudnia 1926 r. o godz. 11 przy ulicy Konstantynowskiej 51.

TEATR POPULARNY DLA ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH.

We wtorek, dnia 14 b. m., Związek Obrony Kresów Zachodnich na cele Związku zakupił spektakl w Teatrze Popularnym. Wybór sztuki padł na grany obecnie z powodzeniem wodewil w 3-ch aktach z muzyką R. Stolza „Taniec szczęścia".

Niewątpliwie szerokie sfery naszego miasta zainteresują się powyższym spektaklem zarówno ze względu na cel i zadanie Związku Obrony Kresów Zachodnich i znaczenie tej instytucji w narodowem życiu Łodzi, jako też i ze względu na samą treść spektaklu.

NOWE STUDNIE W ŁODZI.

Magistrat na ostatniem swem posiedzeniu na wniosek Wydziału Budownictwa postanowił, w związku z przyszłem uregulowaniem Placu Wolności — przebudować studnię drewnianą obok Magistratu, umieszczając, w miejsce dotychczasowego kloca drewnianego, ozdobną belkę żelazną z 2-ma kranami sprężynowo-czerpalnemi, zasilanemi wodą ze specjalnego zbiornika, umieszczonego na poddaszu budynku Magistratu przy Placu Wolności Nr. 14.

Pozatem kloce drewniane przy studniach u zbiegów ul.: Narutowicza i Skwerowej oraz Piotrkowskiej i Anny, jak również na Placu Reymonta — zamienić na pompokryty żelazne.

Na pokrycie wydatków, związanych z wykonaniem powyższych robót, Magistrat postanowił wstawić do budżetu Wydziału Budownictwa na rok 1927 — sumę 18.000 zł.

Działalność firmy Ulen & Comp. w świetle prawdy.

Głos członka zarządu miasta, które odrzuciło propozycje tej grupy.

Z Sosnowca donoszą:

Dnia 7 b. m. w Sosnowcu odbyło się zebranie Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, które powzięło bardzo ostre uchwały:

„Właściciele domów nie biorą żadnej odpowiedzialności za spłatę pożyczki ulenowskiej i protestują jaknajenergiczniej przeciw jej zaciągnięciu: właściciele nieruchomości będą korzystali z każdej nadarzającej się okazji, by uniemożliwić pogrążenie miasta w długach, które są skutkiem lekkomyślności gospodarki obecnego zarządu miasta".

Ogromny brak kapitałów w Polsce, zwłaszcza dla celów inwestycyjnych odczuwają w całej pełni samorządy miejskie nic więc dziwnego, że ustosunkowanie się ich do każdej propozycji zagranicznych kapitalistów jest a priori życzliwe, co bardzo często prowadzi do bezkrytyczności, która w skutkach jest bardzo niebezpieczna.

Tę właśnie sytuację dało się wyzyskać firmie Ulen et Comp., kiedy z pewnemi konkretnemi planami działania wybrała sobie teren Polski.

Rząd w swoim czasie reprezentowany przez ministra Grabskiego, nie rozważył należycie ujemnych stron propozycji Ulenowskiej, a chcąc choćby na jakiś czas uwolnić się od zmory bezrobocia, pchnął miasta polskie do tej tranzakcji niekorzystnej, zarówno z punktu widzenia finansowego, jak i technicznego i pozatem nasuwającej wiele wątpliwości.

Kilka miast polskich poszło bezkrytycznie za namową rządu, a skutki tego nierozważnego kroku już w chwili obecnej odczuwają w niemałej mierze.

Prawdą jest, że gwarancję tej finansowo bardzo niekarzystnej pożyczki, objął w stosunku do grupy amerykańskiej Bank Gospodarstwa Krajowego i zarządy tych miast, które tranzakcję zawarły; te ostatnie wychodziły z założenia, że ostatecznie jeżeli płacić nie będą mogły, zapłaci za nie instytucja gwarantująca, a przecież trudno jej będzie w stosunku do zarządu miast stosować te rygory prawne, jakie stoją jej do dyspozycji wobec dłużników prywatnych.

Już takie ujmowanie sprawy wskazuje na to, że zarządy miast zaangażowanych w tej imprezie nie opierały się na zdrowej kalkulacji gospodarczej i traktowały całą sprawę łagodnie, wyrażając się lekkomyślnie. Gdyby jednakowoż chodziło o kwestję czysto finansową — to możnaby ostatecznie wyjść z założenia, że w danych warunkach o korzystniejszą pożyczkę było trudno i miasta o ile na prowadzenie pewnych robót, z tych czy innych powodów musiały się zdecydować, nie miały innego wyjścia.

Ale chodzi o stronę o wiele ważniejszą — o celowość i sposób wykonania robót, które prowadzone funduszami pożyczki Ulenowskiej przez zarządy miast same byłyby dały zupełnie inne rezultaty.

Tymczasem pożyczka ulenowska związana z technicznem kierownictwem tej grupy, jako conditio sine qua non, zepchnęła inicjatywę i wpływ zarządów miast na plan drugi i oddała je pod komendę przedsiębiorców zagranicznych, którzy całą sprawę potraktowali jako zwykły business, nie licząc się zupełnie z opinją sfer zainteresowanych i uzurpując sobie rolę wprost dyktatorską.

Jeżeli się nawet weźmie pod uwagę szybkie tempo robót, które byłoby w normalnych warunkach niemożliwe, jako czynnik, który można zapisać na dobro przedsiębiorców amerykańskich, to jednak sposób wykonania tych robót jest taki, że pokolenie przyszłe nie będzie już mogło korzystać z dobrodziejstw tych robót kanalizacyjnych i wodociągowych, jakkolwiek będzie obciążone ciężkiemi świadczeniami finansowemi, wynikającem z tej akcji.

Dlatego też Sosnowiec, mimo nacisku wywieranego z różnych stron, nie poszedł na tę tak wątpliwą ponętę i postanowił sumy, które należałoby wpłacać jako raty roczne w razie dojścia tranzakcji do skutku wstawić do budżetu miejskiego dla celów inwestycyjnych.

Być może, że roboty pójdą w nieco powolniejszem tempie, poprowadzimy je jednak tak, jak to odpowiada naszym potrzebom, a przy umiejętnem wyzyskiwaniu każdego grosza, przy pomocy krajowych sił fachowych, będziemy mogli przy mniejszym wysiłku finansowym wykazać się o wiele lepszemi rezultatami.

Przedsiębiorcy amerykańscy stosują u nas metody pracy zupełnie nieodpowiednie dla naszych warunków lokalnych, są przeciwnikami pracy akordowej i nie starają się o roboty długotrwałe, sądząc już choćby z tego, że dla celów kanalizacyjnych używają rur betonowych zamiast krzemionkowych.

Może w Ameryce, zasobnej w kapitały, ten punkt widzenia jest słuszny, u nas jednak w skutkach może być fatalny.

Jesteśmy pewni, że firma Ulen et Comp. nawet w Grecji, w której podobno prowadzi roboty, nie odważy się stosować tych metod i traktować czynniki miejskie w sposób, jak to miało miejsce np. w Lu nie, gdzie poprostu nie liczy się zupeł z życzeniami i uwagami zarządu mia

Tych kilka słów sprawi może to, że stąpi pewne otrzeźwienie w tych sfera które w każdej grupie kapitalistów zag nicznych widzi dobroczyńców, któ chcą kraj nasz uszczęśliwić, a tymcza są to grupy, które korzystając z braku k pitałów u nas i naszej niezawodności ją w Polsce znakomity teren bezwzg nej, nie liczącej się z żadnemi skrupu eksploatacji.

—:o:—

Puls życia w ukrytym świecie.

—:o:—

Tydzień propagandy przyrodniczej w Łodzi

Impreza naukowa Polskiego Tow. Krajoznawczego.

Zarząd Pracowni Sekcji Przyrodniczej PTK., jako jedyna placówka przyrodnicza w Łodzi, chcąc popularyzować tę gałąź wiedzy wśród całego społeczeństwa, organizuje od dnia 12 b. m. do świąt Bożego Narodzenia „Tydzień przyrodniczo-krajoznawczy".

Na przeciąg tego czasu będą udostępnione dla zwiedzających piękne zbiory Szkoły Realnej Zgromadzenia Kupców, Narutowicza 68, między godziną 12 a 4 po południu.

Na program tego tygodnia złoży się cykl odczytów, wygłaszanych codzień w porządku następującym:

Na niedzielę, 12 b. m. przyjeżdża z Krakowa dr. Marjan Sokołowski i wygłosi o godz. 6 wiecz. w sali PTK., aleje Kościuszki 17, odczyt p. t. „Ochrona Przyrody", odczyt ilustrowany będzie pięknemi przezroczami, które prelegent z sobą przywozi; w poniedziałek, 13 b. m. o godz. 7-ej wieczorem w Kinie Oświatowem, Wodny Rynek, magister K. Gaertner wygłosi odczyt p. t. „Życie w kropli wody"; przy pomocy najnowszego aparatu, mikrolitu, p. Gaertner rzuci na ekran żywy świat, jaki zawiera w sobie maleńka kropelka wody; we wtorek, 144 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu pracowni, Nowotargowa 24, dyr. gimn. Krygierowej, W. Kutyłowski-Sokół wygłosi odczyt p. t. „Z życia naszych ptaków, który demonstrować będzie bogatemi okazami mieszkańców naszych pól i lasów; w środę, 15 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali gimn. im. Piłsudskiego, ul. Sienkiewicza 46, inż. A. Kamiński wygłosi odczyt p. t. „Historja rozwoju radjotelegrafji", po którym nastąpią produkcje muzyczne aparatu radjowego; w czwartek, 16 b. m. wieczorem, ul. Sienkiewicza 46, prof. S. Gomorowski wygłosi odczyt p. t. „O zespołach roślinnych", ilustrując treść przezroczami; w piątek, 17 b. m. o godz. 6 wieczorem, ul. Sienkiewicza 46, dr. A. Goldenberg wygłosi odczyt p. t. „Rodzina i społeczeństwo u zwierząt"; liczne przezrocza stanowić będą piękne tło dla treści; w sobotę, 18 b. m. o godz. 6 wiecz. w sali chemicznej Szkoły Realnej Zgromadzenia Kupców inż. W. Dzieniakowski wygłosi odczyt p. t. „Bogactwa naturalne G. Śląska, jako potężny czynnik rozwoju gospodarczego Polski; treści towarzyszyć będą demonstracje z dziedziny chemji, wykonywane w czasie odczytów; w poniedziałek, 20 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali gimn. im. Piłsudskiego, Sienkiewicza nr. 46, dr. Fr. Hirszberg wygłosi odczyt z zakresu paleontologji p. t. „Jaszczury kopalne", liczne przezrocza uwidocznią słuchaczom świat dawno zaginiony; we wtorek, 21 b. m. o godz. 6 wiecz., ul. Sienkiewicza 46, magister Bordnowski wygłosi odczyt p. t. „Nasze zioła lekarskie.

Zarząd Pracowni postawił sobie jako cel obudzić wśród społeczeństwa jak największe zainteresowanie zagadnieniami przyrody, zapoznać z najnowszemi postępami nauki w tej dziedzinie.

To też zarząd Pracowni jest zmuszony również myśleć nie tylko o popularyzowaniu wiedzy przyrodniczej, ale i o zdobyciu funduszów, by akcję tę móc prowadzić. — W tym celu zarząd Pracowni wydał znaczki 5-cio, 10-cio, 20-to i 50-cio groszowe, które są do nabycia we wszystkich przedsiębiorstwach handlowych.

Komu dobro sprawy leży na sercu niech zgłosi się na członka założyciela Pracowni i Muzeum przyrodniczego w Łodzi, niech udziałem przyczyni się do stworzenia ośrodka kulturalnego dla wszystkich przyszłych pokoleń!

Tydzień przyrodniczo - krajoznawczy rozpocznie się otwarciem Pracowni, które nastąpi 12 b. m. w niedzielę o godz. 1 po południu, Nowotargowa 24. Wstęp na akt otwarcia mają tylko posiadacze imiennego zaproszenia.

Zarząd Pracowni otrzymał na ten czas od Wydziału Kanalizacji wszystkie wy paliska, znalezione w czasie prac ka zacyjnych, czaszkę nosorożca, ząb ma ta i t. d., które zwiedzający będą mieli żność obejrzeć.

—:o:—

Do walki ze szczurami!

SZCZUR JEST NAJWIĘKSZYM ROZNOSICIELEM CHORÓB EPIDEMICZNYCH

Poza względami gospodarczemi, przemawiającemi za energicznem prowadzeniem walki ze szczurami, ważniejsze jeszcze są względy sanitarne. Wskutek ścisłego kontaktu z człowiekiem i produktami spożywczemi, szczur bardzo często staje się powodem przenoszenia różnych chorób na człowieka, tembardziej, że rzadko które stworzenie posiada tyle pasorzytów i chorób, co szczur. Z licznych owadów pasorzytnych, żyjących na szczurze, niektóre napastują również człowieka i stwierdzono niejednokrotnie, że tą drogą mogą być przeniesione zarazki chorobotwórcze ze szczura na człowieka.

Najważniejszą chorobą, którą niemal wyłącznie w ten sposób przenosi się na człowieka — jest dżuma. Szczur, jak wogóle wszystkie gryzonie, jest b. wrażliwy na zarazek dżumy, znacznie wrażliwszy niż człowiek, nic więc dziwnego, że w krajach, gdzie dżuma panuje, każda epidemja wśród ludzi jest zazwyczaj poprzedzona epizootją wśród szczurów.

Tam, gdzie spotykają się oba gatunki szczura, zwykle najpierw epizootja szerzy się wśród szczurów szarych, poczem przenosi się na czarne, które żyjąc w bliższym kontakcie z człowiekiem, przenoszą zarazek na tego ostatniego. Zarazek przenosi się ze szczura na człowieka za pośrednictwem różnych gatunków pcheł. Szczur może gościć na sobie około 35 gatun pcheł, z których przynajmniej 10 — m czasowo lub stale przenosić się na c wieka.

Zawleczenie dżumy przez szczury wsze jest możliwe w wielkich miast portowych i obowiązkiem władz sani nych jest ciągłe śledzenie, czy cz wśród szczurów miejscowych nie sr się epizootja dżumy. Przeoczenie t epizootji może dać powód do rozsz nia się dżumy i zawleczenia jej w kraju i wreszcie spowodować wybu pidemji wśród ludzi.

Żaden kraj, podtrzymujący sto handlowe z szerokim światem, nie zabezpieczony przeciwko wybuchow my tą drogą. Jako przykład może s Paryż, gdzie od 1917 r. do 1921 r. zd ły się niewielkie epidemje dżumy ludzi. Dżuma ta miała charakter ty dżumy endemicznej i — rzecz pros została zawleczona przez szczury, wiezione na okrętach z krajów z skich do portów francuskich, a późn statkach rzecznych, do Paryża.

Wielka ilość szczurów w dużych stach zawsze stanowi poważne niebe czeństwo wybuchu dżumy i dlateg ważnych zadań miejskiej służby zd należy nieustanna akcja odszczurzani

Reorganizacja lecznictwa w Kasie Chorych.

NACZELNY LEKARZ KASY DR. KŁUSZYŃSKI — USTĘPUJE.

Na jednem z ostatnich posiedzeń zarządu Kasy Chorych zarysowały się poważne różnice zdań pomiędzy naczelnym lekarzem Kasy dr. Kłuszyńskim a zarządem. Różnice te powstały na tle stosunku do planu reorganizacji lecznictwa, ponieważ dr. Kłuszyński wystąpił z wnioskiem o rozpisanie konkursu na zastępcę naczelnego lekarza, zarząd zaś wniosek ten odrzucił. Wobec tego dr. Kłuszyński zwrócił się z zażaleniem do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie oraz do komisji rozjemczej lekarzy w sprawie swego stosunku do zarządu Kasy. J cześnie zażądał dr. Kłuszyński udzi mu ze względów zdrowotnych 6-tyg wego urlopu, a to na podstawie wy go mu przez komisję lekarską orzec W międzyczasie dr. Kłuszyński podj rania w Warszawie w sprawie objęc nowiska głównego lekarza organizuj się obecnie ogólnopaństwowego Zw Kas Chorych, który obejmie Kasy Polski. Istnieje więc pewność, że n ny lekarz Kasy Chorych na stano swe w Łodzi już nie powróci.

W ogniu egzekucyj podatkowych.

WŁADZE SKARBOWE PRZYSTĘPUJĄ DO INTENSYWNEGO ŚCIĄGAN ZALEGŁOŚCI.

Ministerstwo Skarbu ostatnio przeprowadziło lustrację przez specjalnych inspektorów ministerjalnych, przyczem przekonano się, że niektóre urzędy skarbowe nie dość intensywnie prowadzą egzekucję zaległości podatkowych.

W związku z tem Ministerstwo wystosowało do Izby Skarbowej łódzkiej pismo, w którem poleca, by do akcji egzekucyjnej delegować natychmiast conajmniej połowę ogólnej liczby personelu (nie licząc sekwestratorów), przyczem pozostali w urzędzie pracownicy winni zająć się wyłącznie załatwieniem spraw najbardziej terminowych.

Pozatem pismo poleca, by — wobec spodziewanego napływu płatników do kas skarbowych w związku z nabyw świadectw na r. 1927 — urzędy sk we delegowały w razie potrzeby do skarbowych odpowiednią liczbę urz ków pozostałych w biurze, celem po przy wydawaniu świadectw przem wych, tak, aby wszyscy zgłaszając płatnicy bezwarunkowo byli załat w tym samym dniu.

Wykonanie powyższych zarządz dzie specjalnie badane przez delegatów Izby Skarbowej oraz inspektorów min jalnych. (p)

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu?

Program warszawskiej stacji nadawczej.

(Sobota) — Godz. 15 Komunikat gospodarczy; 17 Odczyt pod tyt. „Słowacja", wygłosi p. Stanisław Tomczak; 17.30 Jazz band; 19 Odczyt p. t. „Kazimierz Przerwa Tetmajer" wygłosi redaktor Zdzisław Dębicki (dział: „Literatura polska"); 19.30 Komunikat rolniczy; 19.45 Nad program „Rozmaitości"; 19.55 Pogawędka z działu „Radjokronika" wygłosi dr. Marjan Stępowski; 20.30 Koncert wieczorny. Muzyka lekka. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

——:o:——

Radjosłuchacze!

Tylko **doskonały** odbiór daje zupełne zadowolenie z audycyj radjowych, a bez lamp **PHILIPS MINIWATT** niema doskonałego odbioru.

Czysty i mocny ton,
Minimalne zużycie prądu,
Nieprześcigniona trwałość,
oto zalety lamp **PHILIPS MINIWATT.**

MŁODZIEŻ — KS. SKORUPCE.

Sekcja Wystawowa przy Komitecie Budowy Pomnika ks. Skorupki w Łodzi, zawiadamia za naszem pośrednictwem, iż wystawa robót ręcznych odbędzie się dn. 16, 17, 18 i 19 grudnia w salach Z. H. Polskiego, Ewangelicka 9.

Eksponaty będą sprzedawane po bardzo niskich cenach. Nie zabraknie także wyborowych pierników, jakie zaofiarowała Szkoła Gospodarcza w Łodzi.

Mamy nadzieję, że tak ze względu na cel jak i na niskie ceny gwiazdkowe wystawa będzie tłumnie odwiedzana.

Z HARCERSTWA.

W niedzielę, dnia 12 b. m. o godz. 11.30 w lokalu zarządu oddziału Związku Harcerstwa Polskiego, Ewangelicka 9, prof. Wł. Herbacki wygłosi dla młodzieży odczyt, ilustrowany przezroczami pod tyt. „Wpływ Świętego Franciszka z Assyżu na sztukę".

TOW. MUZYCZNEGO IM. CHOPINA W ŁODZI.

Zarząd Towarzystwa za naszem pośrednictwem podaje do wiadomości członków, że w niedzielę, dnia 12 b. m. o godz. 10 po poł. w lokalu własnym (Piotrkowska Nr. 92) odbędzie się ogólne roczne zebranie, na które zarząd prosi o jak najliczniejsze przybycie.

ROBOTNICY ŻĄDAJĄ NOWEJ UMOWY NA ROK 1927.

W niedzielę, dnia 12 b. m. w sali Domu Ludowego odbędzie się nadzwyczajne zebranie Chrześcijańskiego Związku Dozorców Domowych, gdzie będzie omawiana sprawa płac oraz nowej umowy, którą mają zawrzeć związki z właścicielami nieruchomości na rok 1927, gdyż termin stary umowy upływa 31 grudnia r. b. (u)

LIST OTWARTY.

Szanowny Panie Redaktorze!

Dochodzą do nas wiadomości, że wielu obywateli Łodzi czuje się dotkniętymi treścią pism, jakie wysyła kierownik wydziału propagandy na Województwo Łódzkie Zjednoczenia Pracowników Niewidomych. Ponieważ na pismach tego Zjednoczenia jest umieszczony stempel ze słowami: „przy Związku Harcerstwa Polskiego" wiele osób sądzi, że jest to impreza prowadzona przez nasz Związek i pozostaje pod naszą opieką. Niniejszem dla uniknięcia nieporozumień stwierdzamy, że z Zjednoczeniem Pracowników Niewidomych nie mamy nic wspólnego, że udzielimy wprawdzie temu zrzeszeniu gościny w naszym lokalu, którą zresztą obecnie wypowiadamy, ale nie pozostawaliśmy **ni** w żadnej z niem łączności organizacyjnej.

W nadziei, że Pan Redaktor zechce uwieścić list niniejszy w poczytnem swem pi, piszemy się z poważaniem

Związek Harcerstwa Polskiego
Zarząd oddziału łódzkiego.
(—) **Tadeusz Kamieński**
(—) **Ant. Olbromski.**

Nauka praktycznej hodowli zwierząt.

SPECJALNY KURS W LISKOWIE.

Poszczególne kółka rolnicze zostały powiadomione, że dnia 20 stycznia 1927 r. rozpocznie się następny 5-miesięczny kurs hodowlany w Liskowie pod Kaliszem, woj. łódzkiego. Zadaniem kursu jest wykształcenie słuchaczy nietylko teoretycznie, lecz praktycznie w dziedzinie hodowli zwierząt gospodarskich w takim zakresie ażeby mogli zająć stanowiska kontrolerów obór oraz pomocników instruktorów hodowlanych w sejmikach, towarzystwach i kółkach rolniczych, również i w związkach mleczarskich.

Przyjmowani są młodzi ludzie w wieku od 18 do 25 lat, posiadający świadectwa: a) z ukończenia szkoły rolniczej ludowej, lub b) z ukończenia 4 klas szkoły średniej albo 7 kl. pełnej szkoły powszechnej i c) świadectwo moralności wydane przez miejscową organizację społeczną, lub księdza proboszcza. Nauka bezpłatna. Przy szkole internat, za pełne utrzymanie wraz z praniem wpłaca się jednorazowo za cały czas trwania kursu kwotę równoważną wartości 10 korcy żyta (według giełdy z dn. 20.I 1927 r.) prócz tego 15 zł. wpisowego. Każdy słuchacz powinien mieć: 4 zmiany bielizny osobistej i pościelowej, koc, poduszkę, siennik i specjalny kostjum (brezentowy lub drelichowy) do robót w oborze, chlewni, owczarni i mleczarni. Kandydaci będą poddani egzaminowi wstępnemu z języka polskiego i arytmetyki — niedostatecznie przygotowani z tych przedmiotów nie będą przyjęci na kurs.

Po ukończeniu kursu i złożeniu egzaminów z dodatniemi wynikami, słuchacze obowiązani są odbyć półroczną praktykę w tym dziale hodowli, w jakiem zamierzają pracować. W wynalezieniu praktyki zwykle płatnej, szkoła dopomaga.

Szkoła posiada dwa stypendja im. ś. p. Grabskich, które zwalniają słuchaczów od wpłacenia 50% należności za utrzymanie w internacie, przyznanie tych zapomóg uzależnione jest od dobrych postępów słuchacza przy wzorowem sprawowaniu w pierwszej połowie kursu.

Zgłoszenia o przyjęcie na kurs należy nadsyłać pod adresem zarządu szkoły hodowlanej w Liskowie, poczta Lisków Kaliski, dojazd koleją do stacji Opatówek, linja Warszawa—Łódź—Kalisz — z Opatówka do Liskowa kursującemi automobilami. (u)

Za oblanie kwasem solnym

MARJAN PIETRYSIAK ZOSTAŁ SKAZANY NA 2 LATA DOMU POPRAWY.

W trybie postępowania uproszczonego rozważał sędzia Zaborowski sprawę 15-letniego Marjana Pietrysiaka, który w dniu 1 października r. b. w mieszkaniu przy ulicy Emilji 22 oblał bratową swoją Stanisławę Pietrysiak kwasem solnym i wypalił jej oko.

Marjan Pietrysiak mieszkał wspólnie z bratem swym i bratową, lecz ciągle wynikały spory i kłótnie i prawie codziennie kończyło się bijatyką. Krytycznego dnia podczas kłótni Pietrysiak chwycił butelkę z kwasem solnym i oblał jej zawartością twarz swej bratowej.

Wezwany lekarz stwierdził ciężkie uszkodzenie ciała, ponieważ Pietrysiakowa straciła lewe oko.

Po przemówieniu prokuratora Fajta sąd skazał Pietrysiaka na dwa lata domu poprawy z pozbawieniem praw i zaliczeniem aresztu prewencyjnego. (b)

——:o:——

Z poza rąbka tajemnicy snu.

GŁĘBOKOŚĆ SNU.

Dzięki badaniom Freuda i jego uczniów sen ludzki przestał w znacznej mierze być tajemnicą w znaczeniu psychologicznym. Teraz dzięki odkryciu dr. Cort Richtera z Baltimore i dr. John Hopkinsa uchylamy rąbek tajemnicy snu pod względem fizycznym. Będziemy teraz mogli mierzyć głębokość snu.

Wymienieni wyżej uczeni stwierdzili, że opór elektryczny naszego organizmu wzrasta znacznie w czasie snu. Richter podaje wypadek, kiedy opór ciała śpiącego człowieka wynosił 500.000 ohmów, podczas kiedy ten sam człowiek na jawie wykazywał zaledwie 30.000 ohmów. Wiadomości nasze o zmianach zachodzących w nas w czasie snu są nadzwyczaj ograniczone, chociaż sen oddawna już był przedmiotem badań i doświadczeń. W najgłębszy sen zapada człowiek około drugiej godziny od zaśnięcia, potem natężenie snu spada zwykle do poziomu towarzyszącemu zaśnięciu i na tym poziomie utrzymuje się zwykle aż do ostatecznego obudzenia.

Pomiary oporu elektrycznego podczas snu robił dr. Richter przy pomocy galwanometru. Prąd puszczał pomiędzy rękami śpiącego, nieznacznie włączając i wyłączając elektrody, specjalnie w tym celu przygotowane z mieszaniny kaolinu z siarczanem cynku. Jedynem siedliskiem oporu elektrycznego w organiźmie ludzkim jest skóra. Najmniejszy nawet jej uraz, to znaczy dotknięcie cieniutką szpilką metalową sprowadza ten opór do zera. Doświadczenie przeprowadzone na małpach którym przecięto nerwy na dłoniach, wykazują, że opór elektryczny regulowany jest przez nerwy, bowiem po przecięciu nerwów opór wzrósł z 40.000 ohmów aż na 990.000. Ludzie mający sen lekki, budzą się za najmniejszym szmerem, mają opór skóry bardzo nieznaczny. Sen głęboki charakteryzuje silny opór, który spada odrazu przy gwałtownem obudzeniu. Z sumiennością prawdziwego uczonego zwraca dr. Richter uwagę swoim kolegom aby nie brali zbyt pochopnie przyczyny zjawiska za jego skutek. Twierdzi, że chciał tylko unaocznić związek zachodzący między snem i oporem elektrycznym naszego ciała. Dalsze badania należą do fizyków i neurologów.

——:o:——

Wiadomości radjofoniczne.

JAK SZWAJCARJA KARZE RADJOPAJĘCZARZY.

Sąd przysięgłych w Zurichu rozpatrywał sprawę niejakiego Alberta Barchtolda, oskarżonego o nielegalny handel radjo aparatami oraz sprzętem radjowym. — Barchtold został skazany na jeden rok więzienia.

PROPAGANDA PRZEZ RADJO OSZCZĘDNOŚCI CHLEBA WE FRANCJI.

Jak wiadomo, Francja przeżywa obecnie ciężki kryzys z powodu nieurodzajów, które pociągnęły za sobą katastrofalny brak chleba. Groźna sytuacja zmusiła rząd do prowadzenia kartek chlebowych.

Rząd francuski prowadzi pozatem wytężoną propagandę mającą na celu z jednej strony wpojenie w szerokie masy ludności zrozumienia potrzeby jaknajdalej idących oszczędności w konsumcji chleba, z drugiej zapewnienia maksymalnych zbiorów w roku przyszłym.

Jako jeden z środków propagandy zastosowane zostało radjo.

Centralny Komitet „Zboża i Chleba", którego przewodniczącym jest b. minister rolnictwa J. H. Ricard zorganizował cały cykl odczytów najwybitniejszych ekonomistów i agronomów francuskich, które aż do następnych zbiorów wygłaszane będą przez wielką radjostację nadawczą na wieży Eiffla.

WIELKA STACJA RADJOFONICZNA WE FRANCJI.

Francja przystąpiła nareszcie do budowy nowej na wielką skalę zakrojonej stacji radjofonicznej, która siłą swoją i urządzeniami zakasuje kolosy niemieckie.

Stacja zostanie zbudowana w pewnej odległości od Paryża i będzie posiadała 60 klw. energji w antenie.

Stacja gotowa będzie za parę miesięcy. Przy budowie jej współdziałają najwybitniejsi radjotechnicy, towarzystwa radjoamatorskie, architekci, artyści i literaci.

Początkowo projektowano, ażeby stacja została zainstalowana na wieży Eiffla, jednakże projekt ten został zarzucony z różnych przyczyn. Stacja tej siły nie może być zainstalowana w Paryżu, ponieważ przeszkadzałaby odbiorom. Ta kolosalna stacja sto dwadzieścia razy silniejsza od stacji w „I'Ecole Superieure" będzie słyszana w całej Europie, w całej północnej Afryce oraz w Stanach Zjednoczonych.

DODATKOWE KREDYTY NA RADJOFONJĘ W ANGLJI.

Angielski minister poczt i telegrafów zażądał w parlamencie dodatkowego kredytu w sumie 295 tysięcy funtów na cele radjofonji angielskiej. Suma ta ma być przekazana nowemu towarzystwu radjofonicznemu, pozostającemu pod kontrolą rządu. Towarzystwo otrzyma koncesję na 10 lat, od 1 stycznia 1927 roku. Izba zawotowała żądane kredyty.

——:o:——

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, sobota, ostatni występ Marjusza Maszyńskiego w „Królu". Ceny zniżone.

Jutro, niedziela, o godzinie 3 m. 30 po cenach najniższych ostatni raz „Cały dzień bez kłamstwa". Wieczorem również po raz ostatni „Wino, kobieta, dancing" z ostatnim występem Mili Kamińskiej. Ceny najniższe.

W poniedziałek ostatnie przed świętami przedstawienie dla inteligencji. Dana będzie komedja „Gdybym chciała..." Ceny od 50 groszy do 3-ch złotych. Bilety już do nabycia w kasie zamawiań.

„MADAME SANS-GÊNE" w Teatrze Miejskim.

Niegrana w Łodzi od szeregu lat, głośna na świat cały komedja historyczna w 4-ch aktach z czasów Rewolucji Francuskiej i Napoleona pióra znakomitego komedjo-pisarza francuskiego Wiktoryna Sardou: **„Madame Sans-Gêne"** czyli „Księżna Gdańska", będzie najbliższą premjerą Teatru Miejskiego. W olbrzymiej, słynnej roli tytułowej, w której popisywały się swego czasu największe artystki świata, wystąpi najznakomitsza współczesna artystka polska, Marja Przybyłko-Potocka, którą Łódź, podziwiała w sezonie ubiegłym w jej innej wielkiej kreacji Damy Kameljowej. Rolę Napoleona odegra Mieczysław Szpakiewicz, który jednocześnie reżyseruje sztukę. W innych rolach ważniejszych wystąpią pp.: Horecka (Księżna), Kozłowska (Królowa Neapolu), Janowski (Lefebre), Ryszkowski (Fouche), Ziembiński (Neipperg), w rolach pomniejszych bierze udział cały zespół, a obok niego ogromny tłum sił pomocniczych i statystów.

„Madame Sans-Gêne" otrzyma bogatą oprawę stylową jedną z najwspanialszych, jakie kiedykolwiek na scenie łódzkiej oglądano. Trzy wielkie nowe dekoracje wykonują pracownie Teatru Miejskiego; kostjumy Karola Frycza oraz przepiękne meble i rekwizyty stylowe przychodzą z Warszawy. Premjera wyznaczona na dzień 15 grudnia. Sprzedaż biletów od niedzieli.

TEATR POPULARNY.
Ogrodowa 18.

Dziś dwa przedstawienia: po południu i wieczorem. Przedstawienie popołudniowe po cenach najniższych 40, 60 i 80 groszy.

Pozostający obecnie na afiszu „Taniec szczęścia", przewyborny wodewil w 3-ch aktach, z muzyką R. Stolza, cieszy się niesłabnącem powodzeniem, czego wyrazem kompletnie zapełniona widownia Teatru na każdym wieczorze publicznością.

WYSTAWA ARTYSTÓW „STARTU".

Jutro, o godzinie 12-ej w południe odbędzie się otwarcie wystawy obrazów artystów „Startu" w lokalu przy ul. 6-go Sierpnia 4. Będzie to pierwsza rewja sił artystycznych nowego stowarzyszenia. Między nazwiskami wystawców spotykamy narówni ze znajomymi z wystawy zeszłorocznej „Grupy Łodzian" nazwiska artystów nowych, osiadłych w Łodzi na stałe lub czasowo. Wystawa obejmie około 200 prac z udziałem dwudziestu wystawców.

Współpracownicy Twoi nie mogą znać wszystkich źródeł zakupu i sprzedaży. Znajdziesz je

w Księdze Adresowej Polski

dla **Handlu, Przemysłu, Rzemiosł i Rolnictwa**
wraz z w. m. **Gdańskiem**

wydawnictwo: **T-wa Reklamy Międzynarodowej, Sp. z o.o.,**
jen. repr. **RUDOLF MOSSE, Warszawa, Marszałkowska 124**
Do nabycia w księgarniach i wydawnictwie.

Kurjer sPortowy

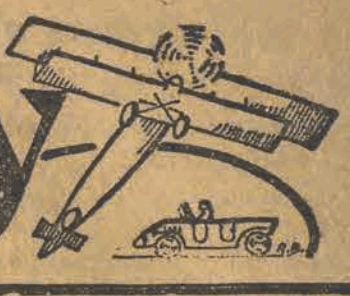

Statystyka gier piłkarskich Ł. K. S.

Rok obecny a zeszły. Jubilaci. Jutrzejsze zawody bokserskie.

Rok bieżący był jednakowo uciążliwy dla wszystkich towarzystw sportowych, które musiały borykać się przy ogólnym zastoju i niedomaganiu w kraju.

Sezon piłkarski, a właściwie jego program dużo różnił się od lat ubiegłych — kiedy to towarzystwa sportowe mogły i prześcigiwały się w dostarczaniu pierwszorzędnych atrakcyj piłkarskich dla wzrastającej liczby zwolenników piłki nożnej.

Dziś byliśmy zamknięci sami dla siebie i zdawałoby się, że przez to praca klubów była ograniczona i nikła, tymczasem jak porównamy kilka zestawień podanych niżej, dowiemy się, iż niewygodne warunki dzisiejsze nie wpłynęły bynajmniej na przyjęty już rozmach u niektórych towarzystw — w tym wypadku ŁKS-u.

Ilość gier rozegranych przez pierwszą drużynę ŁKS w ciągu ostatnich dwóch lat przedstawia się następująco:

	Ilość	Zwyc.	Remis	Przegr.	Stos. br.
1925	41	29	5	7	116:52
1926	41	27	4	10	139:69

czyli w roku bieżącym rozegrano tę samą ilość gier co poprzednio, jedynie uzyskała drużyna dwa zwycięstwa mniej — przyczem ilość bramek się zwiększyła o 23 przy straconych 17.

W zeszłym roku rozegrała drużyna 6 spotkań międzynarodowych, obecnie żadnego.

Do tego zestawienia trzeba dodać utrate mistrzostwa, które było więcej dziełem przypadku, niż faktycznej zasługi.

Ciekawie wygląda również zestawienie zawodów rozegranych przez drugą drużynę ŁKS, z którego łatwo zauważyć można postępy drużyny, mimo utraty mistrzowskiego tytułu kl. B.

	Ilość	Zwyc.	Remis	Przegr.	Stos. br.
1925	27	21	4	2	117:26
1926	27	23	2	2	162:34

Trzecią drużynę czeka jeszcze ostatnie spotkanie z Concordją piotrkowską i wrazie zwycięstwa, tytuł mistrza kl. C. pozostanie nadal przy ŁKS III.

Drużyna ta, licząc spotkanie z Pogonią będzie miała zaledwie jedne zawody mniej niż w roku zeszłym.

	Ilość	Zwyc.	Remis	Przegr.	Stos. br.
1925	17	16	—	1	104:10
1926	15	12	1	2	76:24

Zaznaczyć należy, iż w roku bieżącym nie występowała oficjalnie czwarta drużyna ŁKS.

Ogólnie wszystkie drużyny rozegrały: 83 spotkania (w zeszłym roku 91), z czego zwycięstw 62 (w zeszłym roku 71), remis 7 (13), przegranych 14 (17), przy ogólnym stosunku bramek 377:127 (w roku zeszłym 360:94).

We wszystkich tych zawodach brało udział 52 piłkarzy. W reprezentacji Polski brał udział tylko Cichecki przeciwko Estonji, gdy w zeszłym roku ŁKS miał dwóch reprezentantów (Cyll i Janczyk).

Natomiast w reprezentacji Łodzi uwijało się aż dziesięciu elkaesiaków: Cyll, Gałecki, Janczyk, Cichecki, Hoffman, Miller, Durka, Trzmiel i Jasiński, gdy w zeszłym roku było ich zaledwie czterech.

Do rzadkich jubileuszów, jakie u nas obchodzą piłkarze należy zaliczyć 200-y mecz Cylla i 100-e mecze Radomskiego, Janczyka, Cicheckiego, Gałeckiego i Korcellego.

Jubilatów posiadających więcej niż 200 meczy jest dwóch Cyll i Kowalski Antoni, zaś 100-kę przekroczyło dotychczas czternastu.

Przytoczone powyżej dane świadczą wymownie o żywotności klubu i kontynuowaniu wytrwale raz podjętej pracy.

Sądzić należy, iż rok przyszły będzie okresem ożywczym, zwłaszcza jeżeli się weźmie pod uwagę, iż ŁKS weźmie udział w grach ligowych, a duży rezerwuar dobrych graczy zapewni klubowi dobrą egzystencję i poprawę podupadłej nieco formy drużyny w środku sezonu.

* * *

Zapowiadane od dawna już międzynarodowe zawody bokserskie dojdą wreszcie do skutku jutro w wielkiej sali Filharmonji.

Doprawdy rzadko możemy być świadkami zmagań pięściarzy o lepszej wartości gdyż imprezy te zmonopolizował Górny Śląsk, gdzie co tygodnia niemal przewijają się na ringu pięściarze różnej kategorji zarówno krajowi jak i zagraniczni.

Łódź wykazuje więcej wstrzemięźliwości, może dlatego, iż dość często spotykał ją zawód ze strony tego czy innego pięściarza, unikającego nasz gród, to też ostatnie imprezy bokserskie pozostawiały po sobie dużo niesmaku i niezadowolenia. Tym razem zbyt dużo poświęcono zabiegów, aby miały ukazać się jakieś braki, a udział wrocławian i górnoślązaków zapewni imprezie i całemu przebiegowi powodzenie.

Między uczestnikami jutrzejszej imprezy bokserskiej spotykamy takie nazwiska jak Wende, Snopek, Denisch, Konarzewski itd., znane nam już niejednokrotnie z ringów łódzkich, co pozwala przypuszczać wybór zawodników zapewni nam przeżycie upragnionych emocyj.

Szkoda tylko, iż cały szereg doskonałych naszych pięściarzy zdecydowało się porzucić niewygodne im amatorstwo i powiększyć szczupłe zresztą grono naszych zawodowców. Grak tych pięściarzy — zwłaszcza w amatorskich spotkaniach międzynarodowych można poważnie odczuć, zwłaszcza, że sport bokserski w innych państwach wyrobił sobie wystarczające obywatelstwo i uprawiany jest nie w tak szczupłym zakresie, jak u nas.

Kawalerzystów polskich w Ameryce nie znano.

Na międzynarodowe zawody hippiczne w Ameryce Polacy otrzymali zaproszenie w ostatniej chwili i to dzięki interwencji Generalnego Konsula Polskiego w Nowym Jorku.

W Ameryce nie wiedziano (!) absolutnie, że Polska posiada liczną kawalerję, której sztuka jeździecka już od kilku lat stoi na czele narodów Europy.

Poranne dzienniki w rubryce sensacyj dnia, doniosły o sprowadzeniu z Indyj białego słonia, mającego brać udział w filmie oraz... o przyjeździe na konkursy polskich jeźdźców.

O wartości naszych jeźdźców przekonali się Amerykanie podczas zawodów hippicznych i nabrali zapewne innego przekonania o Polsce i naszych zdolnościach.

Kilka szczegółów z tych konkursów podaje „Przegl. Sport.".

Konie naszych kawalerzystów znalazły pomieszczenie w olbrzymim budynku (tatersal), w którym znajduje się 600 koni wierzchowych. Na parterze znajduje się wspaniały maneż, w którym przy świetle, orkiestrze nieustannie grającej od godz. 8 rano do 10 wiecz., w myśl zleceń lekarzy, dla zdrowia, wytrząsają swe kości i wypacają się amatorzy konnej jazdy płci obojga.

W czasie podróży morskiej stracili Hiszpanie jednego konia, Belgowie zaś — dwóch.

3 konie naszych jeźdźców po różnych niesamowitych przeżyciach, mokre ze zdenerwowania, dotarły szczęśliwie do miejsca przeznaczenia.

Sukcesy naszych jeźdźców wywołały kolosalne wrażenie na Amerykanach, którzy nie szczędzili triumfatorom należytego uznania.

———x———

Nowoczesne zasady w sporcie i gimnastyce.

Niebawem, dzięki inicjatywie i zarządzeniom obecnego rządu większa część obywateli interesujących się wychowaniem fizycznem będzie mogła rozpocząć ćwiczenia cielesne i rozwijanie swych sił fizycznych i duchowych.

Dlatego też rzeczą niezbędną będzie, by każdy obywatel wiedział coś o nowoczesnych zasadach w sportach i gimnastyce. Szczególnie starsza generacja winna dobrze orjentować się w nowych zdobyczach w wychowaniu fizycznem.

Wszyscy prawie obywatele w czasie swego pobytu w szkołach ćwiczyli gimnastykę na przyrządach, jako to: na drążku, poręczach, stołach itp., to też większa część obywateli zna tę gimnastykę i o niej myśli. Otóż, jak wszystkie dziedziny życia idą szybko z postępem czasu, tak i gimnastyka posunęła się naprzód.

Gimnastyka, której się uczyliśmy w szkołach lub organizacjach sportowych, na przyrządach wyżej wymienionych, jest przestarzała, nie przedstawiająca żadnej wartości dla naszego organizmu pod względem wychowawczym i rozwoju naszych sił fizycznych i nie jest oparta na żadnych podstawach naukowych. Z tych to powodów została prawie że wszędzie potępioną i usuniętą, jako szkodliwa dla naszego organizmu. System ten przyszedł do nas z Niemiec, gdzie powstał jako bodziec do odwetu przeciwko Napoleonowi. Twórcą tej gimnastyki był Niemiec, który nic wspólnego nie miał z nauką o organiźmie ludzkim, a który wykombinował ćwiczenia i przyrządy jedynie obliczone na efekt i propagandę.

To też dobrze czynią ci, co niszczą te przyrządy, jako zniekształcające nasz organizm, a jednak na nasze nieszczęście są u nas stowarzyszenia, które z zamiłowaniem uprawiają tę obcą nam duchem gimnastykę.

Obecnie od gimnastyki wymagamy bardzo dużo i sama gimnastyka ma trudne zadanie, musi być to przedewszystkiem gramatyka wychowania fizycznego. Ona nas uczy jak się wykonuje prawidłowo każdy ruch zgodnie z budową naszego ustroju, a więc ćwiczenia muszą być przystosowane do naszego organizmu. Gimnastyka musi wychowywać, przygatawiać do życia, do potrzeb codziennych, a nie robić z niego akrobatę, którym nie każdy człowiek może być.

Nowoczesna gimnastyka musi być dostępna dla każdego, a nie dla jednostek, gdyż na przyrządach tylko niektórzy mogą ćwiczyć i pokazywać sztuczki cyrkowe. Także zupełnie zmieniły się pojęcia co do mięśni. Dawniej, a nawet i obecnie przeciętny obywatel określa wyrobienie fizyczne podług grubości mięśnia, tymczasem, jak dowiódł dr. Schwan, mięsień ten daje większą pracę i wyczyn, gdy jest dłuższy i elastyczny. Porównał to z naciśniętym klawiszem fortepianu, z którego trudno wydobyć dźwięk, gdy jest naciśnięty. Tak samo mięsień — gdy jest długi i elastyczny — może dać pracę i wysiłek. To też sportowcy zagranicą już dawno ćwiczą się w tym kierunku, by uzyskać mięśnie długie i gibkie.

Gry sportowe stawiają te same warunki, gdyż ruch zawodnika winien być naturalny, ładny i estetyczny i dlatego należy go wykonywać miękko i elastycznie.

W tym kierunku właśnie idą zasady i wymogi, stawiane przez nowoczesne sporty i systemy gimnastyczne.

Kosł.

Sport w kilku słowach.

Obecna pogoda wpłynie zapewne na zupełne zamknięcie sezonu piłkarskiego. Jedynie mogą się odbyć ostatnie zawody mistrzowskie ŁKS III z Concordją piotrkowską o tytuł mistrza kl. C.

* * *

Sokół zgierski obchodził rzadko spotykaną uroczystość wręczenia pamiątkowych żetonów czterem piłkarzom za 100-e mecze i dwom za zasługi dla klubu.

Kahan, przebywający od dłuższego czasu w Krakowie nie bierze jeszcze udziału w barwach Cracovji, ponieważ nie otrzymał jeszcze zwolnienia od Turystów.

* * *

Lass, jak piszą niektóre pisma krakowskie, był najsłabszym bramkarzem, z pośród tych wszystkich jakich oglądał Kraków w obecnym sezonie.

Trudno wprost w to wierzyć.

* * *

Z racji przegranej Turystów w Krakowie, niektóre pisma tamtejsze twierdzą, iż piłka nożna w Łodzi utrzymuje się na wysokim poziomie.

Kraków zawsze będzie podkreślał swoją wyższość.

* * *

We Lwowie, podczas rozgrywanych zawodów mistrzowskich o przejście do klasy A zdarzył się niesamowity wypadek. Oto sędzia, prowadzący zawody Janina — Pogoń (Złoczów) po zwycięstwie Janiny stwierdził, że rozgrywkę prowadził w stanie wysoko gorączkowym, za prawidłowość jej absolutnie nie ręczy i nie przypomina sobie wyniku.

Wydz. Gier i Dysc. zawiesił sędziego i zarządził powtórzenie zawodów, które wypadły i tym razem szczęśliwie dla Janiny.

* * *

Projektowany wyjazd Pogoni lwowskiej do Niemiec nie dojdzie do skutku.

* * *

W komunikatach Górnośląskiego Wydziału Gier i Dysc. umieszczane są stałe kary na kluby za udział w zawodach piłkarzy nie zgłoszonych do związku.

* * *

Anglicy nie wezmą udziału w Olimpjadzie. Jako warunek stawiają oni by i inne państwa przyjęły ich definicję o amatorstwie, gdyż gracze europejscy według pojęć angielskich są przeważnie zawodowcami.

Dempsey, który zerwał kontrakt z Harry Willsem, by bić się z Tunneyem, naraził swego menagera Kearnsa na poważne straty. Dempsey przegrał proces i zmuszony jest zapłacić Kearnsowi 333,333 dolarów tytułem odszkodowania. Dempsey apeluje.

* * *

Borotva, znany tennisista francuski został pokonany w Sztokholmie przez młodego Szweda Garella w stosunku 6:3, 2:6, 4:6.

* * *

Organizacja zimowych igrzysk olimpijskich w St. Moritz pochłonie sumę 900,000. Połowę tej sumy podejmuje się pokryć miejscowość St. Moritz, pozostałą część komitet szwajcarski pokryje z subwencyj urzędowych i prywatnych składek.

* * *

Niemiecki związek piłki nożnej powziął na swem dorocznem posiedzeniu między innemi uchwałę, zezwalającą w drodze wyjątku, reprezentacji niemieckiej na rozegranie spotkań międzypaństwowych z państwami zawodowemi.

* * *

Amerykański zw. łyżwiarski postanowił nie uczestniczyć w olimpjadzie r. 192[illegible] w St. Moritz, z powodu zatargów jakie miały miejsce w Chamonix.

EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki". Sobota 11 grudnia 1926 r. „Kurjer Łódzki".

Sprawa walki z drożyzną

to ciężka droga reorganizacji naszego życia ekonomicznego.

ex) W życiu codziennem tłumaczymy rożyznę całem szeregiem wydarzeń na- ury ekonomicznej. Niektóre z nich przy- ete zostały nawet w nauce ekonomji z jej ródła, jak np. konjunktury światowe, większona produkcja złota itp. Gdyby lumaczenie tego rodzaju wystarcz. by- o, to należałoby oczekiwać również zniż- owych wahań cen. Rzeczywistości jed- akże tak nie jest, bo historja cen wykazu- e stały ich wzrost. Gdy konjunktury mi- ą, gdy złoto zostanie wchłonięte, gdy ogóle przestana działać wszelkie przy- odne wpływy, ceny do pierwotnego po- iomu nie wracają. Dowodzi to, że dzia- ają one zewnętrznie, zależnie od skłonno- ci chorobliwych organizmu gospodarcze- o, że natomiast istotnym czynnikiem zwy ki cen jest nieprzerwany historyczny pro- es odbywający się wewnątrz tego orga- izmu. Jak długo ten proces odbywa się ormalnie, tak długo życie gospodarcze ie wykazuje objawów chorobliwych, tak ługo odporne jest na wszelkie wpływy ze nętrzne, z któremi spotykamy się obec- ie na każdym kroku i którym przypisuje- y samą chorobę.

Najgłębszą istotą życia gospodarczego, ródłem wszelkiego gospodarowania jest rodukcja. Tam zatem przedewszystkiem ieży zwrócić uwagę. W latach przed- ojennych, a więc w czasie, gdy drożyz- a najdotkliwiej daje się odczuwać, produk a odbywa się w warunkach daleko od- egających od stosunków przedwojen- ych. Przed wojną w walce między przed- ębiorca a pracownikiem, przewaga była stronie pierwszego z nich — przynaj- niej w europejskich państwach, dotknię- ch wojną. Po wojnie stosunek sił ułoż- ł się odwrotnie. Ma to duże znaczenie a oświetlenia omawianej sprawy, nale- tylko odszukać związek między ruchem n, a dokonanym przewrotem. Walka iędzy przedsiębiorcą, a pracownikiem bywa się nie o podział gotowego pro- ktu, lecz o zdobycie maximum korzyści. a konsumenta nie jest to obojętne. Gdy- obie strony walczyły o podział wypro- kowanych dóbr w naturze, to interesy nsumenta nie byłyby zagrożone, bo dla ego byłoby to bez znaczenia w jakiem sunku obie strony ten podział uskuteczn- . Ponieważ jednakże podział tego ro- alu praktycznie nie jest możliwy, walka zy się o korzyści. Tu jest ów spiritus ivens drożyzny, albowiem w walce tej dna ze stron nie stara się dostosować ych żądań do granic zakreślonych wy- nością przedsiębiorstwa. Często za- dzi wypadek, że wywalczone korzy- przekraczają wartość produkcji, wyra- a w dotychczasowych cenach. Cóż się wczas dzieje? Zdałoby się, że przed- biorstwo powinno stanąć, bo nie pokry własnych kosztów. Wiemy z doświad enia, że tak jednak nie jest, — bo płace gle rosną a kapitalista nie bankrutuje, przemysł nie zamiera. Dzieje się tak ego, bo przedsiębiorstwo na pokry- niedoboru czerpie środki z zewnątrz, z szerokich kół konsumentów, przez od- powiednie podniesienie cen.

Konkurencja innych przedsiębiorstw tylko wyjątkowo odgrywa rolę hamulca, powodując upadek danego warsztatu pra- cy, zwyczajnie zaś okazuje się środkiem bezsilnym, gdyż płace regulowane są w całem państwie jednolicie, a nawet mają tendencje do wyrównywania się między państwami Kapitał broni swych interesów również przy pomocy organizacyj zarów- no krajowych jak i miedzynarodowych. Dzięki temu proces zwyżki cen może się odbywać bez przerwy zarówno z winy pracownika, jak i kapitalisty. Jeśli tem- po tego procesu jest zbyt gwałtowne, kon- sument traci swoją zdolność nabywczą, mi mo, że nominalnie posiada te same środki pieniężne. Wówczas powstaje owa dys- proporcja między zdolnością nabywczą, a cenami, która jest właściwą miarą drożyz- ny oraz między wartością pieniądza w złocie a jego siłą kupcza, która decyduje o kursie waluty.

Najwyraźniej uwidocznione jest po- wyższe zjawisko w gospodarce największe- go przedsiębiorcy państwa, które nie mogąc pokryć wydatków swoich, ucieka się do inflacji. W małym stylu inflację podobną stosują poszczeg. przedsiębior- stwa, a w największych rozmiarach — w okresie ogólnego rozprężenia gospodar- czego — cały aparat wytwórczy kraju. Kiedy tego rodzaju polityka inflacyjna przekracza normy, dopuszczalne z punk- tu widzenia konkurencji zagranicznej wó- wczas ingeruje państwo przy pomocy sztucznych środków, jak cła, taryfy, ko- leje, premje itd. Dalszą i ostatnią fazą tej ewolucji jest zupełny zanik zdolności na- bywczej konsumentów krajowych, wy- przedawanie się z dawnych zapasów, za- nik oszczędności, utrata zdolności eksport- owej, ogólne zamarcie życia gospodar- czego.

Rozumowanie powyższe nasuwa py- tanie: gdzież jest ten kapitalista, który te nadmierne korzyści czerpie, gdzież jest ten robotnik zbogacony kosztem konsu- menta? Przecież kapitał zanika, a robot- nik otrzymuje najniższą w świecie prze- mysłowym płacę.

Tu wrócić musimy do poruszonej po- wyżej sprawy przewrotu układu sił mię- dzy kapitałem i pracą w latach powoje- nych.

Przed wojną kapitał, trzymając ster życia gospodarczego w swemręku starał się dostosować tempo wzrostu cen do zdol ności nabywczej ludności. Korzyści miał zapewnione dzięki nadzwyczajnym poste- pom techniki raz dzięki rozwijaniu sto- sunków z bogatemi krajami zamorskie- mi, więc zapędy swoje w kierunku zwyż- ki cen mógł łatwo tamować. Posiadał przytem wyrobienie ekonomiczne i jasne poczucie rzeczywistości.

Po wojnie sytuacja się zmieniła. Ster życia państwowego i gospodarczego prze- szedł w ręce sfer, przyzwyczajonych wy- walczać sobie wszelkiemi siłami, bez oba- wy nadużycia tych sił, jak najdalej idące korzyści polityczne i gospodarcze. Zna- lazłszy się w sytuacji przemożnej sfery, te w dalszym ciągu pozbawione były o- bawy o nadużycie swych sił i korzystały z nich bez żadnego hamulca. Wychowa- ne w negatywnym stosunku do istniejące- go systemu gospodarczego nie posiadały umiejętności kierowania tym systemem, ani zmysłu praktycznego do rozumnego przekształcenia go według swoich pogią- dów i interesów.

Entuzjazm reform politycznych i spo- łecznych wyeliminował czynnik trzeźwy kalkulacji. Podczas gdy przed wojną skru pulatnie liczono koszta i rentowność ka- dej nowej komórki organizacyjnej, po woj- nie lekkomyślnie rozbudowano nadmierny aparat polityczny, samorządowy, społecz- ny i administracyjny na koszt licho pro- sperującego aparatu produkcyjnego, na koszt pracodawcy i pracobiorcy. Ponie- waż odpowiednio do zwiększonego obcią- żenia nie wzrasta wydajność przedsię- biorstw — więc powstać musiał deficyt. Deficyt ten pokryto w sposób opisany po- wyżej — kosztem konsumenta. Aby jed- nakże nadmiernie cen nie podnosić, zredu- kowano płace. Mimo to wskaźnik cen wzrósł o kilkadziesiąt procent w stosun- ku do 1913 r.

Tak więc robotnik, ten największy en- tuzjasta powojennych instytucyj stał się podwójną ofiarą istniejącego stanu rzeczy: ofiarą zwyżki cen i redukcji płac, względ- nie bezrobocia. Jest to zresztą zjawisko stałe, że ofiarą dezorganizacji gospodar- czej pada przedewszystkiem ludność ma- terjalnie najsłabsza. Gdyby w Polsce płace podnieść do poziomu ich w pań- stwach zachodnich, to wskaźnik nasz wzrósłby — nawet w złocie — powyżej poziomu cen na zachodzie.

Jeśli reformy społeczne i polityczne w mniejszym stopniu odbiły się na stosun- kach gospodarczych na zachodzie, to za- wdzięczać to należy następującym przy- czynom:

1. Przemysł zachodni już przed wojną dostosował się do części reform tak, że uniknął tych gwałtownych posunięć, ja- kie przeżył przemysł polski.

2. Kraje zachodnie czerpały z wielkie- go dochodu społecznego, podczas gdy nasz dochód społeczny jest minimalny (Polska 8 miljardów zł., Niemcy 40 miljar- dów marek., Stany Zjednoczone około 50 miljardów dolarów).

3. Przemysł zachodni złagodził ciężą- ry społeczne wewnętrzną organizacją.

4. W razie potrzeby robotnik dobro- wolnie zrezygnował z osiągniętych zdo- byczy, jak np. w Niemczech, gdzie sami robotnicy uznali 8-godzinny dzień pracy za niedoprzyjęcia w obecnych warunkach. Miarą naszych stosunków jest wysokość podatków świadczeń, wynosząca 25 proc. dochodu społecznego, podczas gdy np. w Stanach Zjednoczonych stosunek ten nie przekracza 10 proc., a w pozostałych pań stwach korzystniejszy jest, niż w Polsce.

Zwalczanie drożyzny to rozwiązanie dwóch kwestji, utrzymanie cen na poziomie takim, któryby umożliwiał konkurencję z zagranicą, oraz przywrócenie zdolności nabywczej ludności. Nie sam bowiem poziom cen jest decydujący, lecz ich stosunek do cen zagranicznych i zdolności nabywczej ludności.

Należy zatem walczyć z drożyzną:

1. przez wzrost produkcji w drodze reorganizacji przedsiębiorstw, zwiększenie intensywności, względnie ilości przepracowanych godzin — a więc w drodze porozumienia i współpracy kapitalisty i pracownika;

2. przez rozumne zużycie wyprodukowanej nadwyżki dochodu społecznego i

3. przez stworzenie odpowiednich podstaw produkcyj — t. j. kapitału.

Zwiększoną wydajność przedsiębiorstw zużyć należy kolejno: na podwyżkę płac, ponieważ dotychczasowe płace dyskwalifikują wszelką pracę produktywną, na stworzenie rezerw kapitału, a wreszcie na cele stopniowej realizacji instytucji postępu społecznego i politycznego.

Walka z kapitalizmem jako systemem społecznym nie może przekształcić się w walkę z kapitałem jako jedynym systemem produkcji. Niemcy zawdzięczają swoją odbudowę 5 miljardom kredytu, a kredyt uprzedniemu stworzeniu przyjaznych kapitałowi warunków.

Najgorszy jest kapitalizm, gdy mało kapitału.

Los demokracji powojennej zależny jest od umiejętności i odwagi wykorzystania dotychczasowych jej doświadczeń, bo sprawdzaniem wartości systemu politycznego i społecznego będzie dla obywatela zawsze jego byt materjalny. Dowodzą tego doświadczenia Anglji, Niemiec i Włoch, gdzie w mniejszym lub większym stopniu zlikwidowano przedwczesne wystąpienia demokracji, z wielką szkodą dla jej politycznego prestiżu.

Jeśli rząd nasz poprzedni rzeczywiście zamierzał wystąpić z podobną inicjatywą w sprawie 8-godzinnego dnia pracy, to dowodzi, że zrozumienia dla doświadczeń nie brak, że miał w swym składzie członków, którzy nie będąc gorszym od innych demokratami, lepszymi byli od nich gospodarzami. Brak jednak odwagi: sądząc z opinji miarodajnych czynników rządowych, ujawnionych w publicznej dyskusji na temat drożyzny widoczne jest, że rząd w swym programie walki z drożyzną nie wyjdzie poza dziedzinę handlu, pozostawiając produkcję jej dotychczasowemu losowi. Jest to polityka nadmiernie uproszczona, bo kwestji dobrobytu szerokich mas nie można rozwiązać samą, choćby najlepsza organizacją wymiany dóbr i świadczeń.

J. W.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Dla dorosłych

CHATA ZA WSIĄ dramat w 7 akt. osnuty na tle powieści J. K. Kraszewskiego. Początek seansów godz. 6.00 i 8.45.

Dla młodzieży:

HAROLD LLOYD jako poeta, komedja w 8 aktach. Początek godz. 3—4.30.

Ceny na rynkach łódzkich.

W dniu wczorajszym ceny produktów na rynkach łódzkich przedstawiały się następująco:

Nabiał: masło osełkowe 7.50 — 8.00 do 9.00 złotych: masło śmietankowe 8.50 — 9.00 do 10 złotych za kilogram; jajka 3.75 — 4.00 za pierwszy gatunek jaj tak zwanych wybieranych płacono 4.50 do 5 złotych za mendel: jajka skrzynkowe sprzedawano 3.50 do 3.70 za mendel: za litr śmietany słodkiej żądano 2.00 — 2.30, zaś za litr śmietany kwaśnej (zbieranej) 2.50 do 3 złotych: litr mleka słodkiego płacono od 45 do 55 groszy.

Drób: kura 5.00 — 5.50 — 6.00 do 7 złotych: kaczka 5.50 — 6.00 do 7 złotych: gęś 9.00 — 10.00 do 14 zł., indyk od 12 do 15 złotych: kurczaki 4.00 do 5 złotych.

Ziemiopłody: kilogram ziemniaków od 12 do 14 groszy: za 100 kilogramów (korzec) ziemniaków płacono od 10 do 14 zł.; kilogram marchwi 15 do 20 groszy: kilogram buraków od 20 do 25 groszy: ćwiartka marchwi 2 złote: ćwiartka buraków ćwikłowych od 2 do 3 złotych: kalafiory od 80 groszy do 1.50 za sztukę: kilogram cebuli zwykłej 60 groszy: kilogram cebuli cukrowej od 80 groszy do 1 złotego: główka kapusty włoskiej od 20 do 50 groszy: główka kapusty zwykłej od 40 do 70 groszy: kapusta do kiszenia od 10 do 15 zł. za kopę: pęczek włoszczyzny 10 groszy.

Owoce: (cena za jeden kilogram) gruszki 60 — 90 — 1.00 do 1.50; jabłka 60 — 90 do 1.60. Owoce na pudy: gruszki 6.00—8.00 do 12 złotych; jabłka na kompot 5.00 — 6.00 do 8 złotych; jabłka do jedzenia od 8 do 14 złotych.

Ruch na rynkach duży.

NA DRODZE DO TANIEGO KREDYTU.

ex) Na czwartkowem posiedzeniu Rady B. P. będzie omawiana sprawa dalszego obniżenia stopy procentowej, podobno 6—7 proc. za kredyty długoterminowe i 7—8 proc. za krótsze.

Wobec obniżenia przez Bank Polski stopy procentowej od pożyczek, szereg kas oszczędnościowo-pożyczkowych postanowił od Nowego Roku obniżyć stopę procentową na pożyczki długoterminowe na 12 proc., a krótkoterminowe na 1 i pół proc. w stosunku miesięcznym.

NOWE ORGANY OPINJODAWCZE.

ex) Na wzór komisji p. Wierzbickiego powołaną zostanie w dniach najbliższych komisja opinjodawcza pracy, do której wejdą zaproszeni osobiście przez prezesa Komitetu Ekonomicznego Ministrów działacze ruchu robotniczego i pracowniczego. Przewodnictwo w komisji zaproponowano posłowi Ziemięckiemu. Do komisji mają być także powołani działacze z organizacyj niemieckich i żydowskich.

Równolegle powstaje komisja o podobnym zakresie działania, złożona z działaczy rolniczych wielkoziemiańskich i włościańskich. — Przewodniczącym komisji będzie poseł Poniatowski.

CIEKAWY WYNALAZEK SZWEDZKI.

ex) Nowa era odrodzenia szwedzkiego przemysłu żelaznego wyniknąć może z nowego wynalazku szwedzkiego inżyniera kopalnianego Martina Wiberga. Wynalazek ten, umożliwiający znaczne redukcje w kosztach produkcji czystego żelaza był ostatnio demonstrowany przed zagranicznymi rzeczoznawcami Kongresu Żelaza i Stali podczas zwiedzania przez tychże hut żelaznych Sandviken i wywołał niezmierne zainteresowanie.

Wynalazca wypracował swoją ideę z pomocą Szwedzkiego Instytutu Żelaza i Stali „Järnkontoret", unikając w miarę możności rozgłosu.

Staranne badania wykazały praktyczne znaczenie metody. Proces stapiania rudy wykonuje się zapomocą gazów węglowych, cyrkulujących i znów wytwarzanych w elektrycznym kurburatorze - piecyku. Przez specjalny wynalazek zostaje gaz oczyszczony z kwasu węglowego i siarki, podczas gdy energja elektryczna zredukowana zostaje do około 1/3 ilości zużywanej w poprzednich procesach, przyczem używać należy wyłącznie albo koksu, albo węgla drzewnego. — Ilość potrzebnego opału zostaje również poważnie zmniejszona. Ruda żelazna w odpowiednio niskim procencie, jak np. 45 proc., może być z powodzeniem przez ten nowy proces zużytkowana.

Znaczne zmniejszenie kosztów produkcji czystego żelaza najwyższej jakości będzie zaś, jak się tego spodziewać należy, niebywale ważne dla dalszego rozwoju przemysłu szwedzkiego.

ROK 1926 PODOBNO BEZ DEFICYTU.

ex) Dzięki poprawieniu się sytuacji gospodarczej deficyt budżetowy, wynoszący na pierwszy listopada 9 miljonów, nietylko się wyrównał, ale nawet okazała się pewna nadwyżka dochodów nad wydatkami.

Już obecnie można z pewnością twierdzić, że rok 1926 zamknięty zostanie nadwyżką dochodów nad wydatkami. Charakterystycznem jest, że nawet podatek majątkowy przyniósł 90 proc. sumy preliminowanej za 11 miesięcy, podczas gdy wszystkie daniny wykazały nadwyżkę od 10 do 40 proc.

ZAMIANA BILETÓW ZDAWKOWYCH.

ex) Na podstawie rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej, bilety zadwkowe emitowane do dnia 28 października r. b. w kwocie zł. 320 miljonów zostaną zamienione na bilety nowego typu po 5 i 25 zł. oraz przemianowane na bilety państwowe. Ogólna suma biletów państwowych i bilonu nie może przekraczać zł. 460 miljonów. Kwota ta zmniejszana będzie, poczynając od 1 lipca 1927 r., co pół roku conajmniej o sumę zł. 5.500.000, tak, ażeby z dn. 1 lipca 1937 r. ogólna suma wspomnianych biletów i bilonu nie przekroczyła 12 zł. na jednego mieszkańca. Nowe bilety państwowe będą prawnym środkiem płatniczym, mającym moc umarzania zobowiązań przez zapłatę do wysokości zł. 1000, zaś przy uiszczaniu wszelkich należności państwowych — bez ograniczenia wysokości sumy.

M. S. WOJSK. APELUJE DO PRODUCENTÓW ROLNYCH.

ex) Ministerstwo Spraw Wojskowych zaapelowało do producentów rolnych, podkreślając potrzebę pozyskania ich w najszerszym zakresie dla dostaw zboża dla wojska z wykluczeniem pośredników handlowych. M. S. Wojsk. podało warunki uproszczonego zakupu odręcznego, w szczególności podane są standarty żyta i owsa.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 10 grudnia 1926 r.

Za 100 złotych: Londyn 43.50, Zurych 57.50, Berlin wypłata na Warszawę, Katowice i Poznań 46.43—46.67, Gdańsk wypłata na Warszawę 57.05—57.20, Wiedeń czeki 78.40—78.90, banknoty 78.70—79.70, Praga 374 i ćwierć.

Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ.

Dolary 9.00,25
Chodorów 1.04
Siła i Światło 21.50, 20.00
Starachowice 2.05
Zawiercie 13
Widzewska Manufaktura 315
Przemysł Chemiczny 0.80
Bank Sp. Zar. 5.40
Rudzki 1.03
4 i pół proc. listy zastawne przedwojenne 36.50
4 proc. listy zastawne przedwojenne 31.00
4 i pół proc. listy zastawne przedwojenne łódzkie 15.50

Na dzisiejszem zebraniu giełdowym w Łodzi panowało niezwykłe wprost ożywienie zarówno w dziedzinie ruchu akcjowego jak i walutowego. W obrotach giełdowych marki niemieckie 2.13,70. (ah)

DOLAR W ŁODZI.

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczorowych dolar kształtował się po kursie 9 i pół w żądaniu i 9 w płaceniu. Tendencja spokojna. Obroty średnie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10 grudnia (Pat.)

Notowania oficjalne.

Gotówka.

Dolary 8.98 — 9.— — 8.96

Czeki.

Holandja 360.75
Londyn 43.70
N. York 9.—
Paryż 35.60, 35.50
Praga 26.72
Szwajcarja 174.35
Wiedeń 127.25
Włochy 39.20

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 81.50, 82.—
Pożyczka kolejowa 91.—, 91.50
Pożyczka konwers. 5 proc. 48.—, 48.10 48.—, 8 proc. 97.50, 97.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie przedw. 36.50, zł. 35.25, 35.—
5 proc. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 41.60, 41.75

Akcje.

Notowano w złotych.

Bank Dyskontowy 10.—, 10.10
Bank Polski 80.—, 80.25
Bank Zj. Ziem Polskich 1.50
Bank Handlowy 3.—, 3.10
Bank Zachodni 1.40
Przem. Lwów 0.14
Cerata 1.—
Elektryczność 42. —
Czersk 0.30
Cukier 2.90, 2.85, 3.—
Cegielski 12.75
Modrzejów 3.60
Parowozy 0.25, 0.24
Starachowice 2.03, 2.08, 2.05
Żyrardów 10.40
Jabłkowscy 0.12
Spirytus 1.65, 1.70, 1.66
Majewski 20.—
Kijewski 0.18
Siła i Światło 22.—, 23.50, 22.—
Częstocice 1.15
Nobel 2.30
Lilpop 15.—, 15.20
Ostrowieckie 7.95, 7.85, 7.90
Rudzki 1.03, 1.09, 1.07
Zieleniewski 11.75
Borkowski 1.20, 1.21
Haberbusch 69.—, 67.—
Żegluga 0.11
Lombard 2.80

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk. 10 grudnia (PAT).

Zamknięcie notowań końcowych w gulenach gdańskich.

czek na Londyn	24,99

Telegraficzna wypłata:

na Warszawę	57,05—57,20
na Berlin	122,402—122,718

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 10 grudnia (PAT).

Notowania końcowe.

New-Jork	4,84 7/8	Holandja	12,13 1/4
Francja	124,12	Belgja	34,86
Włochy	111,43	Niemcy	20,39 1/4
Szwajcarja	25,09 1/2	Hiszpanja	31,92
Portugalja	2,53	Danja	18,21
Szwecja	18 14 3/4	Norwegja	19,18
Praga	163,75	Helsingfors	192,45
Wiedeń	34,40	Warszawa	43,50

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż. 10 grudnia (PAT).

Notowania końcowe.

Londyn	124,20	N. Jork	25,58
Belgja	356,00	Hiszpanja	388,50
Niemcy	601 00	Szwajcarja	495,00
Praga	76,70	Rumunja	12,75
Włochy	111,50	Szwecja	686,00
Holandja	1023,00	Norwegja	642,00

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Wstrzymanie wydalenia arcyhakatysty ze Śląska.

ORGANY LIGI NARODÓW KWESTJONUJĄ DECYZJĘ WŁADZ POLSKICH.

Tel. wł. „Kur. Łódzkiego".

Katowice, 10 grudnia.

Władze wojewódzkie wstrzymały wydalenie generalnego dyrektora kopalń, należących do Donersmarka inż. Schultza, który miał opuścić Górny Śląsk w ciągu 24 godzin. W obronie jego zainterwenjowali p. Kackenbeck, prezes trybunału rozjemczego w Bytomiu, i p. Calonder, oraz niemiecki konsul w Bytomiu. Inż. Schultz pozostanie na polskim Górnym Śląsku tak długo, dopóki jego sprawa nie zostanie załatwiona w trybunale rozjemczym w Bytomiu.

(Władze polskie zdecydowały wydalenie dyr. Schultza wskutek dowiedzionego mu aktu gwałtu w stosunku do robotników dla celów presji wyborczej. W przeddzień wyborów dyr. Schultz samowolnie wstrzymał wypłaty, należne polskim robotnikom zakładów Henkel-Donnersmark. Przyp. Red.).

Nagroda pokoju fundacji Nobla.

BRIAND — CHAMBERLAIN — DAVES I STRESEMANN.

Agencja Wschodnia.

Oslo, 10 grudnia.

W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych, zapadła decyzja komitetu fundacji Nobla w kwestji przyznania nagrody pokojowej za rok 1925/26. Nagroda postanowiono podzielić pomiędzy Brianda, Chamberlaina, Davesa i Stresemanna.

Ostatnia nagroda pokojowa udzielona została przed czterema laty; otrzymał ją wówczas Frytof Nansen.

Śmierć b. premjera Jugosławji Pasicza.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego".

Warszawa, 10 grudnia.

Do Ministerjum Spraw Zagranicznych nadeszła oficjalna wiadomość, że Mikołaj Pasicz, wielokrotny premjer królestwa S. H. S., premjer serbski, w czasie wybuchu wojny światowej, jeden z największych mężów stanu Serbji, umarł w wieku przeszło 80 lat.

PROBLEM GABINETU.

Agencja Wschodnia.

Belgrad, 10 grudnia.

Pośredniem następstwem śmierci Pasicza było złożenie przez Uzunowicza misji tworzenia nowego gabinetu, motywowanem ukształtowaniem się sytuacji.

Przebieg ostatniej audjencji u króla, z której przyjęty był Uzunowicz, wskazuje na to, iż misja tworzenia nowego rządu powierzoną będzie Uzunowiczowi ponownie.

Na wypadek gdyby Uzunowiczowi nie udało się stworzyć gabinet, otrzyma on pełnomocnictwa w kierunku rozwiązania skupczyny i rozpisania nowych wyborów.

—x—

Kobieta-potwór u stóp szubienicy.

WYROK ŚMIERCI PRZEZ POWIESZENIE NA ZBOIŃSKĄ ZATWIERDZONY.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego".

Warszawa, 10 grudnia.

Sąd apelacyjny, pod przewodnictwem p. sędziego A. Kwiatkowskiego, rozważał sprawę młodej przestępczyni, zaledwie 22 lata mającej, niejakiej Janiny Zboińskiej vel Sapiechy, vel Szykowiczówny. Zbrodniarka ta, wespół ze Zboińskim, obecnie już straconym przez rozstrzelanie, dokonała 52 napadów i zabójstw. Posiada ona już jeden wyrok prawomocny, skazujący ją na karę śmierci przez powieszenie.

Dziś sądzono ją za zabójstwo ś. p. Wasilewskiej, dokonane w lesie, w pobliżu wsi Adamówki i Pyszki, w powiecie augustowskim. Zboińska zwabiła ś. p. Wasilewską do lasku z pomocą podstępu, poczem wystrzałem z rewolweru w głowę pozbawiła ją życia. Po dokonaniu zabójstwa obrabowała denatkę, zabierając jej pieniądze i biżuterję.

Sąd apelacyjny uznał, że oskarżona jest osobnikiem niebezpiecznym dla społeczeństwa, gdyż popełniła szereg morderstw. Wobec powyższego sąd drugiej instancji **zatwierdził wyrok sądu okręgowego w Suwałkach, skazujący Zboińską na karę śmierci przez powieszenie.**

Oskarżał prokurator J. Kamiński.

Obronę wnosił z urzędu adw. Herdt.

Dziś! :—: Dziś! :—: Dziś!
SOBOTA, 11-go grudnia
„NAWROT POWSZECHNY"
Żywy dziennik
Pol. Klubu Artystycznego
w TEATRZE MIEJSKIM
Dziś! :—: Dziś! :—: Dziś!

lszy ciąg ogłoszenia Nr. 232.

Nr. 10524. A. „Jan Walczak". Handel win i wó- . Firma istnieje od 1 stycznia 1926 r. z siedzi- w Łęczycy, ul. Poznańska 31. Właściciel Jan lczak, zam. w Łęczycy, ul. Poznańska (dom illera). Intercyzy nie zawarł.

Nr. 10525. A. „Maurycy Poznański" Hurtownia kiennicza. Firma istnieje od 28 września 1926 r. dzibą w Łodzi, ul. Zielona 9, Oddział we owie, ul. Legionowa 19. Właściciel Maurycy nański, zam. w Warszawie, ul. Wspólna 61. kurentami i kierownikami oddziału we Lwo- z prawem łącznego podpisywania w imieniu ziału wszelkich umów, kontraktów, zobowią- weksli, czeków i upoważnień, a samodzielne- podpisywania korespondencji i pokwitowań. ierania korespondencji, przekazów i sum pie- nych mianowani zostali Major Warszawski, dź, Sienkiewicza 37 i Bruno Drebert, Warsza- Wilcza 40. Intercyzy nie zawarł.

Nr. 10526. A. „Fiszel Fromer". Wyrób i sprze walizek i torebek. Firma istnieje od 1886 r. z zibą w Łodzi, ul. Południowa 4. Właściciel Szy Fiszel Fromer, zam. przy ul. Wschodniej 45 w dzi Intercyzy nie zawarł.

Nr. 10527. A. „Młyn Parowy Braci Kryszek ntor" dzierżawca Jakub Goldblum". Firma ist od 16 sierpnia 1926 r. z siedzibą w Ozorko- ul. Hanke 30. Właściciel Jakub Goldblum, w Łęczycy, ul. Plac Kościuszki 26. Na mo- aktu intercyzy ustalona została między wła- elem firmy i jego żoną wyłączność majątku i ólnego dorobku.

Nr. 10528. A. „Maks Hammer" wł. Halina Hey- owa. Sprzedaż parasolek i lasek. Firma istnie d 2 lipca 1926 r. z siedzibą w Łodzi, ul. Piotr ka 34. Właścicielka Halina Heymanowa, zam. odzi, ul. Piramowicza 9. Na mocy aktu inter- ustalona została między właścicielka firmy mężem oddzielność majątku i wspólność do- u.

Nr. 10529. A. „Bronisława Spodenkiewicz". Han win i wódek oraz towarów kolonjalnych. Fir- istnieje od 1856 roku z siedzibą w Poddębi- Właścicielka Bronisława Spodenkiewicz zam. oddębicach. Intercyzy nie zawarła.

Nr. 10530. A. „Bracia Gercwolt". Skład instru- ów muzycznych. Firma istnieje od 16 listopa- da 1911 r. z siedzibą: Warszawa, Nalewki 23, Oddział w Łodzi, pod nazwą „Parlophon" właściciele Bracia Gercwolt, Łódź, ul. Piotrkowska 96. Właściciele: Mojsej Gercwolt, ul. Nalewki 23 i Uron Juda Gercwolt, ul. Nalewki 23 obydwaj w Warszawie. Spółka firmowa. Do reprezentowania spółki upoważnieni są obydwaj wspólnicy; wszelkiego rodzaju zobowiązania i weksle, winny być podpisywane przez obydwóch wspólników łącznie. Do podpisywania i odbioru korespondencji, jak również wszelkich przesyłek pocztowych i pieniężnych upoważniony jest każdy ze wspólników samodzielnie. Na mocy aktu intercyzy ustalona została między Mojsejem Gercwoltem i jego żoną wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Nr. 10531. A. „Stetka i S-ka" wł. Marta Stetka. Fabryka waty. Firma istnieje od 1 stycznia 1925 r. z siedzibą w Łodzi, ul. Zakątna 86. Właścicielka Marta Stetka ,zam. w Łodzi, ul. Zakątna 86. Intercyzy nie zawarła. Prokurentem firmy z prawem samodzielnego podpisywania takowej jest Waldemar Stetka, zam. w Łodzi, ul. Zakątna 86.

Nr. 10532. A. „Teodor Pudell". Skład apteczny. Firma istnieje od 14 sierpnia 1926 r. z siedzibą w Pabjanicach, ul. Zamkowa 29. Właściciel Teodor Pudell, zam. w Pabjanicach, ul. Zamkowa 29. Intercyzy nie zawarł.

Nr. 10538. A. „Agentura Handlowa Samuel Kissin i S-ka" z siedzibą w Łodzi przy ul. Traugutta 9. Firma rozpoczęła czynności swe 19 listopada 1925 r. Właściciele: Samuel Kissin i Dawid Birstein, pierwszy w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 29, a drugi w Warszawie przy ul. Skorupki 5 zamieszkali. Spółka firmowa. Termin trwania spółki został określony na lat trzy z automatycznem trzechletniem przedłużeniem. Wszelkie umowy za wyjątkiem umów sprzedaży towarów, weksle, indosy, czeki i prokury podpisują wspólnicy łącznie pod stemplem firmowym. Każdy ze wspólników samodzielnie upoważniony jest do odbioru korespondencji, przesyłek, przekazów, sum i do prowadzenia wszelkich spraw, oraz do wydawania pełnomocnictw sądowych. Na mocy umowy przedślubnej, zawartej pomiędzy Birsteinem i żoną jego Marją Fajgą przed notarjuszem Markiewiczem w Warszawie 19 lutego 1901 r. za Nr. 556 została ustalona wyłączność majątku i wspólność dorobku. Kissin intercyzy nie zawarł.

Nr. 10534. A. „Leon Rotband". Biuro ekspedycyjne z siedzibą w Łodzi, przy ul. Zielonej 6. Firma istnieje od 1 maja 1925 r. Właściciel Leon Rotband, zam. w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 120. Intercyzy nie zawarł.

Nr. 10535. A. „Polska Centrala Bławatna, właściciele Heiman i Rozenblum". Prowadzenie drobnej sprzedaży manufaktury z siedzibą w Łodzi, ul. Wschodnia 45. Firma istnieje od 2 lipca 1926 r. Właściciele: Abram Naftali Heiman przy ulicy Wschodniej i Moszek Rozenblum przy ul. Konstantynowskiej 29, obaj w Łodzi zamieszkali. Spółka firmowa. Termin trwania spółki został określony na rok jeden z automatycznem rocznem przedłużeniem. Zarząd spółki należy do obu wspólników. Weksle, czeki, przekazy, akcepty i wogóle wszelkiego rodzaju zobowiązania podpisują obaj wspólnicy pod stemplem firmy. Do odbioru pieniędzy z poczty upoważniony jest Heiman, a do prowadzenia spraw każdy ze wspólników samodzielnie. Intercyzy wspólnicy nie zawierali.

Nr. 10536. A. „Fabryka Wyrobów Wełnianych Karol Nippe", z siedzibą w Łodzi, ul. Zachodnia 59. Firma istnieje od roku 1911. Właściciel Karol Nippe, zam. w Łodzi przy ul. Zachodniej 59. Intercyzy nie zawarł.

Nr. 10537. A. „Knapkiewicz i Pajęcki". Zakład fryzjerski z siedzibą w Łodzi ul. Przejazd 14. Firma istnieje od 5 sierpnia 1926 r. Właściciele: Faj wel Pajęcki, zam. przy ul. Konstantynowskiej 40 i Kazimierz Knapkiewicz, ul. Miedziana 22 obydwaj w Łodzi. Spółka firmowa. Termin trwania spółki roczny z automatycznem 3-ch miesięcznym przedłużeniem. Weksle, czeki, żyra, przekazy i wszelkiego rodzaju zobowiązania podpisują obydwaj wspólnicy łącznie pod stemplem firmy. Pod pisywać korespondencje, pokwitowania, odbiór przekazów i sum pieniężnych i wszelkich transportów, jak również prowadzić sprawy sądowe, udzielać pełnomocnictw adwokackich i reprezentować spółkę mocen jest każdy ze wspólników samodzielnie. Intercyz nie zawierali.

Nr. 10538. A. „Władysław Marczyński". Detaliczny handel win i wódek. Firma istnieje od 2 września 1924 r. z siedzibą w Zgierzu, ul. Krótka 1. Właściciel Władysław Marczyński, zam. w Łodzi, ul. Wiznera 17. Intercyzy nie zawarł.

Nr. 10539. A. „Sklep Stowarzyszenia Robotników Chrześcijan w Pabjanicach. Zarząd sklepu i kierownictwo należy do Zarządu Stowarzyszenia, a mianowicie: Antoni Łacwik, Ignacy Klemżyński, Wojciech Zatorski, Józef Wilkowski, Adam Chorąży, Franciszek Kłys, Tomasz Zieliński, Helena Zuzanna Piotrowska, Benjamin Florczak i Hipolit Śmiałkowski, wszyscy z Pabjanic, którzy podpisują w imieniu firmy we dwóch łącznie.

Nr. 10540. A. „Abram Dziubak". Piekarnia z siedzibą w Zgierzu, ul. Piłsudskiego 9. Firma istnieje od roku 1896. Właściciel Abram Dziubak zam. w Zgierzu, ul. Piłsudskiego 9. Intercyzy nie zawarł.

Nr. 10542. A. „Bronisław Sabela". Wykonywanie robót instalacyjnych z siedzibą w Łodzi, ul. Piotrkowska 232. Firma istnieje od 1 października 1926 r. Właściciel Bronisław Sabela, zam. w Łodzi, ul. Suwalska 7. Intercyzy nie zawarł.

Nr. 10542. A. „Modern wł. Rubin Blajman", Sprzedaż galanterji i kapeluszy damskich. Firma istnieje od 17 września 1926 r. z siedzibą w Łodzi, ul. Rzgowska 3. Właściciel Rubin Blajman, zam. w Łodzi przy ul. Rzgowskiej Nr. 3. Intercyzy nie zawarł.

Nr. 10543. A. „Leon Friedman i S-ka". Prowadzenie agentury różnych maszyn i przyborów. Firma istnieje od 21 września 1926 r. z siedzibą w Łodzi, ul. 6-go Sierpnia 3. Właściciele: Leon vel Lajb Friedman, zam. przy ul. Lipowej 27 w Łodzi i Mordka vel Markus Friedman, zam. w Radomiu, ul. Plac Jagielloński 5. Spółka firmowa. Termin trwania spółki określony został do 31 grudnia 1927 r. z automatycznem rocznem przedłużeniem. Wszelkiego rodzaju zobowiązania, weksle, żyra, czeki, kwity zaliczeniowe, przekazy, akty, pełnomocnictwa, pokwitowania z odbioru pieniędzy, towarów i wszelkiego rodzaju korespondencji podpisują pod stemplem firmowym każdy ze wspólników samodzielnie. Intercyzy nie zawierali.

Nr. 10544. A. „Jankiel Zając" właściciele Jankiel Zając i Dawid Przedborski". Wyrób i sprzedaż obuwia. Firma istnieje od 1 października 1926 r. z siedzibą w Łodzi, ul. Zgierska 8. Właściciele: Jankiel Zając i Dawid Przedborski, obaj zam przy ul. Zgierskiej 8 w Łodzi. Spółka firmowa. Termin trwania spółki nieokreślony. Wszelkie zobowiązania, weksle, żyra, przekazy i t. p. winny być podpisywane przez obydwóch wspólników łącznie pod stemplem firmy. Korespondencję, rachunki, pełnomocnictwa sądowe, jak również pokwitowania z odbioru sum pieniężnych i korespondencji podpisuje każdy samodzielnie. Intercyz nie zawierali.

(d. c. n.).

KUPON FOTOGRAFICZNY „Kurjera Łódzkiego"
!!! OKAZJA DLA CZYTELNIKÓW !!!
Salon sztuki fotograficznej J. TYRASPOLSKIEGO
ul. Piotrkowska nr. 76, telef. 12-33,
udziela okazicielowi niniejszego kuponu rabatu 25%
przy zdjęciach (zarówno zdjęcia pojedyńcze jak również w grupach)
Każdy kupon ważny tylko w dniu zdjęcia do dn. 31 grudnia 1926 r. włącznie.

Kryształ Primusowy
do primusów—do lamp—do pieców naftowych oszczędza przy paleniu! Nie zanieczyszcza knotów! Wydaje jasny płomień! Przy paleniu nie okazuje żadnego swędu w blaszankach 2. 5, 10 litrowych również w beczkach
T-wo Przemysłu Naftowego B-cia NOBEL w Polsce
Skład: Wierzbowa 54, tel. 119. ŁÓDŹ.
Biuro: Narutowicza 34, tel. 15-79.

PRZECIW OTYŁOŚCI
APARAT ręczny do MASAŻU
PUNKT-ROLLER
poleca
D. H. J. Stępniewski i S. Matławski
Warszawa Wilcza 23, tel. 245-89.
Wysyłka za zaliczeniem pocztowem. CENA 38 zł

Gospodarz podwórzowy
może się zgłosić.
Zakłady Włókiennicze Karol T. Buhle, w Łodzi Sp. Akc., Hipoteczna 10.

Kopalnia złota!
Skład bławatów, konfekcji i galanterji, największy na miejscu, położony przy rynku, własnym nowym domu, w jednym z większych miast b. zaboru pruskiego, z powodu przejęcia fabryki zaraz na sprzedaż. Wartość całego objektu z towarami około 14 dziesięcy dolarów. Warunki bardzo dogodne. Ogłoszenia do niniejszej administracji pod „Kopalnia złota".

Do sprzedania
1 GABIROTKA oraz PORĘCZ MOSIĘŻNA do stołu bufetowego.
Wiadomość: M. GRZELIK, 6-go Sierpnia nr. 10, w restauracji.

3 frontowe pokoje
z przepokojem w najruchliwszym punkcie odnajmę chrześcijaninowi na skład lub biuro.
Wiadomość: F. Sękowska, Sklep Materj. Piśmiennych, — ŁÓDŹ, Przejazd 14.

FUCHS
Piotrkowska nr. 50.
Telefon 21-36.

FUCHS przyjmuje ogłoszenia do wszystkich gazet w Polsce i zagran. na dogodnych warunkach.

Mężatki, dbajcie o swoje zdrowie!
Jedynym zakładem w Łodzi, który wypożycza z obsługą elektryczne aparaty do odkurzania za bardzo dostępną opłatą jest „Higjena", Przejazd 19. Telefon 36-05.

GABINET
chirurgicznej ortopedji i fizykalnej terapji
Dr. med.
A. Fokszańskiego
LECZENIE KALECTWA.
Skrzywienia kręgosłupa (garb) — płaskie stopy, choroby mięśni i stawów — krzywica — próchnica kości, gimnastyka lecznicza, masaż, gorsety, lampa kwarcowa, solux, kąpiele świetlne, elektryzacja Piotrkowska 101, tel. 30-76 godziny przyjęć od 6-ej do 7-ej.

Już należy !!!
stosować jedyny i wypróbowany środek na odmrożenie
FRIGORIN „MOTOR"
Żądać w aptekach i skł. apt.

ŚNIEGOWCE
„Pepege", Ryskie „Tretorn"
Od Zł. 20.
Pantofle Filcowe od Zł. 4.00
Skład Kaloszy i Śniegowców
Ogrodowa 2. (róg Nowomiejskiej)
Reperacja śniegowców na miejscu

PAS BIODROWY
gumą kombinowany, zastosowany do teraźniejszych wymagań mody, specjalność dla pań obarczonych nadmierną tuszą, — poleca Pracownia Gorsetów „MARTA"
ul. Piotrkowska Nr. 109, front, II piętro.

DO SPRZEDANIA
URZĄDZENIE z 5-ciu POKOJÓW.
Można się zgłosić u portjera między 10—a 1-szą, Kilińskiego 210.

Maltyna nowy ekstrakt słodowy

o wielce odżywczych właściwościach dla ludzkiego organizmu. Rozpuszczona w mleku stanowi wzmacniający napój dla dorosłych i dzieci Przeciwdziała skutecznie kaszlowi. Krak. Browar Jana Götza, Kraków, ul. Lubicz 17. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.
Przedst.: Adam KOTLICKI. Łódź, Wschodnia 55.

Samodzielna sklepowa
potrzebna natychmiast do filji piekarskiej z kaucją zł. 300.— lub dobremi referencjami. Zgłaszać się od 3—5 po poł. — Piotrkowska 191, pr. oficyna III piętro.

Używajcie tylko pastę do zębów
ANGELUS
żądać w Aptekach, Składach aptecznych, Perfumerjach i Drogerjach.

CHORZY NA PŁUCA.

Spytajcie się swego lekarza, a ten Wam potwierdzi, że od suchot umiera więcej ludzi niż od innych chorób. Każdy więc kto cierpi na kaszel, bronchit, chrypkę, zaflegmienie płuc oraz koklusz powinien natychmiast zabrać się do leczenia. Dobrym środkiem na choroby płuc okazał się preparat FAGOSOL. Przy użyciu FAGOSOLU w krótkim czasie ginie kaszel, wzmaga się apetyt i chory nabiera ciała. FAGOSOL dostać można we wszystkich aptekach.

„Przychodnia przy Zielonym Rynku"
Pańska 23, tel. 45-10.
Lecznica lekarzy specjalistów i gabinet lek.-dentystyczny czynne od 9 rano do 8 wiecz.

Kąpiele R. Beutlera

Kilińskiego 134, róg Głównej, tel. 54-81
polecają: łaźnie rzymskie i parowe, wanny, basen do pływania, skrzynki parowe, kąpiele elektryczne, siarczane, ciechocińskie i igliwie.
Masaże, manicure i pedicure jak również fryzjer na miejscu. Łaźnie rzymskie i parowe czynne dla Pań w środę każdego tygodnia.
Ceny od 60 gr. Dojazd tramw. 4—6—10.

Zawodowa szkoła KROJU SZYCIA i ROBÓT RĘCZNYCH
Odznaczona złotym medalem. Mistrzyni cechu
A. Kopydłowskiej, Łódź, Piotrkowska 154.
Kurs kroju pasowania, modelowania i bieliźniarstwa. Kurs szycia i mierzenia. Kurs wszelkich robót ręcznych, słojdu, robót froeblowskich. Po skończonym kursie uczenice otrzymują świadectwa prywatne lub cechowe. Dla pracujących kursy wieczorowe. Zapisy w kancelarji szkoły od 10—1 i od 6—8 wieczór. Sprzedaż fasonów papierowych.
Kurs modniarstwa.
— Kurs haftu maszynowego. —

BANK
Przemysłowców Łódzkich
Spółdzielnia z ogr. odp.
Rok założenia 1881.
ul. Ewangielicka № 15
przyjmuje z oprocentowaniem: **Wkłady Oszczędnościowe** w złotych z wymówieniem i na każde żądanie
Wkłady Oszczędnościowe
w Dolarach i innych walutach obcych
— zwrotne w Dolarach i t. p. —
Załatwia wszelkie operacje Bankowe.
Bank Dewizowy.
Wynajem kasetek stalowych (Safes).

Kursy Kosmetyki Praktycznej
D-ra MARJI LEWINSONOWEJ
CEGIELNIANA 6, m. 3, front I-sze p.
Pielęgnacja twarzy i ciała. Masaże.
Zapisy uczenic codziennie od 11 — 12 rano.
Kurs trzymiesięczny.

SZKŁO OKIENNE
ornamentowe, surowe oraz szklenie budowli — po cenach niżej konkurencyjnych —
J. Olejniczak, Główna № 14.
UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łodzi poszukuje lokalu, składającego się z kilku pokojów (ogólnej przestrzeni do 350 m.²), nadających się na Muzeum Miejskie, na parterze względnie na I piętrze i w centrum miasta.

Łódź, dnia 10 grudnia 1926 r.

MAGISTRAT m. Łodzi.

Lekarz - dentysta
S. SOKALSKI
ul. Andrzeja 4. Tel. 54-12.
Przyjmuje od 10—2 i od 4—7.

Wiedeńska Hurtownia Tekstylna
pragnie posiadać skład konsygnacyjny dla dobrze rozwiniętej produkcji jednej z fabryk włókienniczych. Dysponuje reprezentacyjnym lokalem pod biuro, sprzedaż, skład, ekspedycję i t. d. we własnym domu na najgłówniejszej, ożywionej ulicy przemysłowej. Pierwszorzędne referencje. Ewentualna gwarancja bankowa, albo depozyt gotówkowy. Oferty pod „First class" dla **I. DANNEBERGA,** Wiedeń I, Singerstr. 1.

LECZNICA
dla przychodzących chorych,
gabinet dentystyczny
i Instytut Roentgenowski
(Djagnostyka, terapja powierzchowna i lekko-głęboka)
przy ul. **Zgierskiej 17, tel. 16-33**
Lampa kwarcowa. Djatermje. Szczepienie ochronne. Analizy.
Przyjmują lekarze:
Dr. GOLDSTEIN-POLAK
Dr. JUSTMAN
Dr. M. KANTOR
Dr. PAPIERNY
Dr. RAKOWSKI
Dr. ROZENCWAJG
Dr. RÓŻANER
Dr. WAJNBERG
Dr. STUPEL
Lekarz dentysta GRODZIEŃCZYK
„ „ N. ROSES
Lecznica czynna cały dzień.

D-ta J. KARMAZYN
Południowa 2
powrócił
Lecznica zębów i jamy ustnej
Specjalność: białe, sztuczne zęby bez podniebienia.
Dla urzędników państwowych 30 proc. rabatu.

Zastępstwa

na Lwów Małopolskę i Kresy ze składami konsygnacyjnemi i bez przyjmiemy.
Posiadamy obszerne lokale biurowe i składowe oraz dobrze zorganizowany aparat akwizycyjny. **„EKONOMAT",**
Lwów, 3 Maja 5.

Pracownia Sukien i Okryć damskich „Józefiny"
Znana z długoletniej i fachowej pracy, poleca wykwintne wykonanie sukien balowych, wizytowych, kostjumów i palt. Ceny przystępne. Przyjmuje obstalunki.
Piotrkowska Nr. 163.

Dr. med.
H. LUBICZ
Cegielniana 43 — tel. 41-32. —
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. **Leczenie szt. słońcem wyżynowem.**
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8 popoł.

Dr.
Stupel
Szkolna 12.
Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem (Rentgen. Lampa kwarcowa) Elektroterapia.
Przyjmuje od 6—9 wieczór
Panie od 12—3 po poł.

DR.
G. Rydzewski
b. lekarz Szp. św. Łazarza,
choroby skórne i weneryczne
Zamenhofa L. 6 od 5-7, niedz. 10-12s

Dr. Dutkiewicz
Ordynator Szpitala Miejskiego dla chorób skórnych i wenerycznych.
Piotrkowska 50. przyjmuje od 9—11 d 5—7 po południu.

DR. MED.
Rapeport
ul. Pr. Narutowicza 25 (Dzielna) Tel. 44-10
choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1—2 i od 4—7 wiecz.

NA RATY!!
Najlepsze towary na damskie zimowe płaszcze i męskie palta oraz wykwintną bieliznę damską
OBUWIE
tanio na dogodnych warunkach kupić można tylko w firmie
„KREDYT"
Nawrot Nr. 15.
róg Sienk. I p. fr.

Tokarka
150 -200 c/m długa w dobrym stanie poszukiwana. Juljusza 17.

MIÓD
leczniczy czysto pszczelny pod gwarancją lipcowy w blaszankach 3 kg. 12 zł., 5 kg. 16 zł. 10 klg. 29.60 zł. wzaz z blaszanką i opłatą pocztową wysyła za zaliczką
Stanisław Chabura
„PASIEKA"
BRZEŻANY.

OGŁOSZENIA DROBNE.
po 10 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

Nauka i wychowanie

Stenografji wyucza darmo. Ilustrowanie. Redakcja Stenografa Polskiego. Warszawa Szczygla 12 5767

Udzielam konwersacji francuskiej. Oferty sub „Francuzka" do administracji „Kurj. Łódzkiego".

Kupno i sprzedaż

W dużym wyborze otomany, kozetki, krzesła, fotele klubowe i t. p. poleca Zakład Tapicerski. Warunki dogodne Stanisław Gabała Karola 1.

Magiel do sprzedania. Konstantynowska 9. 7007

Sprzedam maszynę do szycia Singera (damska). Wiadomość Gołębia 8 w sklepie. 1069

Nowe futro męskie imitacja lirów— sprzedam tanio. — Główna 18, Krawiec Zawadzki

Auto 6-cio osobowe, karetka do sprzedania. Wiadomość: Wólczańska 94 w piwiarni od 12—2. 7086

Samochody, motocykle, podwozia, motory kupuję płacę najwyższe ceny. Szczegółowe oferty sub „Natychmiast", Administracja „Kurjera Łódzkiego". 7979

Garderobę, łóżka, szafę, etażerkę, kredens, sprzedam tanio. Sienkiewicza 59, oficyna drugie wejście, drugie piętro, m. 47. 7077

Posady i praca.

Zaofiarowane.

Poszukiwani zdolni akwizytorzy. — — Zgłoszenia Hotel Manteufel pokój 25 7941

Potrzebna inteligentna osoba na dyżury nocne do ciężko chorego. — Zgłoszenia ul Karola 6. 6024

Potrzebne uczenice do pracowni sukien Piotrkowska Nr. 191. 6029

Potrzebna służąca do gospodarstwa Ulica Brzezińska 39 m. 12. 7093

Spólnik energiczny z 2000 zł. potrzebny do dobrego interesu Wiadomość: biuro „Argus", Piotrkowska nr. 90.

Potrzebni uczniowie mający początki do zakładu ślusarskiego. Wiadomość: w adm. „Kurjera Łódzkiego". 6042

Potrzebny cukiernik Wiadomość: Lutomierska 40, w piekarni. 7087

Przyjmę od zaraz spólnika z gotówką Zł. 25.000 do korzystnego przedsiębiorstwa. Oferty pod „Korzystny". 7091

Poszukiwane

Szofer - Mechanik, górnoślązak, lat 21 Zna dokładnie, język polski i niemiecki oraz wszelkie typy samochodów, poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia do „Kurjera" pod Nr. 5965.

Ogrodnik z dobremi świadectwami i referencjami poszukuje miejsca. Oferty pod „S. I." do adm. „K. Ł."

Poszukuję posady gospodyni ewentualnie kucharki — znam dobrze kuchnię i pieczywa, posiadam świadectwa i poważne rekomendacje. Zakątna 86. m. 10. 7055

Wdowa lat 46, inteligentna wykształcona, muzykalna z dobremi świadectwami, znająca doskonale pielęgniarstwo pragnie przyjąć posadę w mieście lub na wyjazd. Łaskawe oferty do administracji dla „Haliny". 5966

Chłopiec z prowincji z 4 kl. wykształceniem sumienny z dobrej rodziny poszukuje miejsca jako praktykant do cukierni. Wiadomość Kilińskiego 133, u p. Kornackich.

Pianistka poszukuje pracy. Cegielniana 120 Pianistka. 7084

Lokale i mieszkania

Przyjmę solidnego pana na mieszkanie wspólne. Kilińskiego nr. 124, m. 14.

Z powodu śmierci męża, zamienię swoje mieszkanie, składające się 2-ch pokoi i kuchni z wygodami, na 1 pokój Wiadomość Aleja I Maja 77, m. 10, I piętro.

Pokój duży częściowo umeblowany dla dwóch pań ewentualnie małżeństwa przy rodzinie od zaraz. Wiadomość: ul. Konstantynowska 57, m. 31 7082

Matrymonjalne.

Chcesz szybko i dobrze wyjść zamąż lub się ożenić? Napisz do Międzynarodowego biura kojarzenia małżeństw „Matrymonjum" w Warszawie, ul. Nowogrodzka 36. Ścisła dyskrecja zapewniona. Wybór olbrzymi!

Różne

W sprawie notatek zamieszczonych w Nr. 163 Gazety Narodowej, w których były wiadomości dotyczące osoby p. Teofila Dobrowolskiego komunikujemy, że polegały one na mylnych informacjach a ponieważ wyrządziły one niezasłużoną krzywdę p. Dobrowolskiemu więc go za to przepraszamy M. Walter. 7070

HOTEL „POLONIA-PALACE" w ŁODZI.
CENA JEDNOLITA:
Zł. 6. — od osoby na dobę
włącz. ze światłem, centr. ogrzewaniem etc.
Dyrekcja
B-cia Dobrzyńscy.

ZAKOPANE. Pensjonat „Janosik" Rynek pod zarządem „Japonki" żegiestowskiej poleca pokoje słoneczne. Smaczna kuchnia.

Miód Wołyński do sprzedania. Ul. Ogrodowa Nr. 28, sień 4, m. 1, Geppert. Proszę się przekonać.

Przybłąkał się pies „Dobermann" z obciętym ogonem. Do odebrania za zwrotem kosztów. Napiórkowskiego 45 Herbaciarnia. 7080

Przybłąkała się indyczka. Obebrać można za zwrotem kosztów. Przejazd 88. 7092

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia. Piotrkowska 132. 3997-2

Zagubione dokumenty

Zginęła legitymacja służbowa, wydana przez dyrekcję Kolei Elektrycznej Łódzkiej na imię Anny Bielenkowej. ul. Franciszkańska 34, 7067

Dr.
Ft. Łukasiewicz
choroby weneryczne i moczopłciowe.
Przyjm. od 3—5 ul. Napiórkowskiego róg Sosnowej.

Dr. med.
PRYBYLSKI
choroby skórne i włosów weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa promieniami Roentgena od 9—2 i od 4—8, 4—5 dla oddz. poczekalnia **Zawadzka** nr.
Telefon 25-31.

Dr.
EKKERT
Kilińskiego 1 przy Głównej choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych przyjm. od godz. 12—1 od godz. 6½—8

DR. MED.
R. Rosalowski
Choroby kobiece i akuszerja
Rynek Bałucki — tel. 35-75
Od 2—3 po południu i 6—7 wiecz.

Dr.
SOMMER
ul. 6 Sierpnia (Benedyktyńska) choroby skórne weneryczne dróg moczowych i kobiece
Od 9—12 i 4—8, dla pań od 4—8 w niedz. i święta od 10—1
Dla niezamożnych ceny lecznicze.

Dr. med.
I. PINKUS
przeprowadził się na Wólczańską parter.
Choroby weneryczne i wewnętrzne
Psychiczne metody lecznictwa przy dłości nerwowych i ochowych (lęk, zawroty Przyjm. od 4—7 w.

DR. MED.
H. Szumer
Choroby skórne i weneryczne przyjmuje codziennie od g. 5 po poł., w niedz. i święta do 1-ej. Tel. 6-go Sierpnia

Dr. med.
Zeligson
Akuszerja— by kobiece neryczne (w nie u kobiet dy dla kobiet żarnych. 11 4—7.
Piotrkowska

Konto czekowe P. K. O. № 61747.

CENA PRENUMERATY:
W Łodzi z niedz. dod. ilustr. miesięcznie zł. 4.20
Dla robotników 3.70
Na prowincji 4.70
Zagranicą 10.50
Odnoszenie do domu . . . 30
„Kurjer Łódzki" i „Łódzkie Echo Wieczorne" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 6.90 miesięcznie.

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem 40 groszy za wiersz milimetr. 1 łam. (strona 4 łamy)
W tekście 40 „ „ „ „ 1 „ „ 4 „
Za tekstem 30 „ „ „ „ 1 „ „ 4 „
Nekrologi 30 „ „ „ „ 1 „ „ 4 „
Komunikaty 30 „ „ „ „ 1 „ „ 4 „
Zwyczajne 8 „ „ „ „ 1 „ „ 10 łamów
Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenie nadesłane po godz. 7 wiecz. o 20 proc. drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej.
Zagraniczne o 100 proc. drożej.
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.
Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor Naczelny: **Czesław Gumkowski.**
Odbito we własnej drukarni ul. Zawadzka Nr. 1.
Wydawca: Jan Stypułkowski.
z upoważnienia T-wa Drukarsko-Wydawniczego Sp. z ogr. odp.